Nr. 200. Kraków, Niedziela 1 Września 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Od Redakcyi.

W przyszłym miesiącu rozpoczynamy w odcinku naszego pisma druk zapowiedzianej już, dłuższej powieści **Zygmunta Kaczkowskiego** p. t.:

„Święta Klara“.

Kraków, 31 sierpnia.

„Neue Freie Presse“ zamieściła w ostatnim porannym numerze korespondencyę z Opawy, omawiającą fakt założenia polskiego gimnazyum. Jest to bardzo ciekawy artykuł z wyraźną tendencyą obudzenia niechęci dla nowego gimnazyum tam, gdzie jej nie ma i wcale być nie powinno.

Że organ wiedeńskich centralistów dopatruje się w założeniu gimnazyum agresywnych tendencyj i zamiaru polonizowania Śląska, to rzecz nie nowa i nie mieszcząca w sobie żadnego niebezpieczeństwa. Nie myślimy wcale wypierać się, że założenie gimnazyum polskiego w Cieszynie nie ma wyłącznie naukowych celów. — Chcemy nietylko stworzyć instytut naukowy, ale zarazem uchronić polską dziatwę na Śląsku od wynarodowienia i umocnić w niej świadomość narodowości. Nie mamy jednak wcale zamiaru polonizować dziatwę niemiecką. Wszak Niemcy posiadać będą dalej istniejące już szkoły średnie z niemieckim językiem wykładowym i nikt nie myśli ściągać ich dzieci do naszego gimnazyum. Wszelki przymus jest niemożebnym, a do ustanawiania stypendyów dla uczniów niemieckiej narodowości nie mamy wcale ani funduszów, ani ochoty, choć wiemy, że środek ten o wiele silniej działałby na Niemców, niż stypendya cieszyńskiej Rady miejskiej na młodzież polską. O agresywnych tendencyach i polonizowaniu Śląska nie ma zatem mowy i chcemy tylko zachować narodowość polską w Księstwie Cieszyńskiem przed zagładą, której pragną niemieccy szowiniści na Śląsku i w Wiedniu. Jest to naszem prawem i obowiązkiem. Prawa tego nie potrafią nam odebrać wcale Niemcy, choćby w myśl „N. Fr. Presse“ połączyli się w całej Austryi, a od spełnienia obowiązku nie pozwolimy się odwieść, choćby wszystkie pisma niemieckie wytykały nam bezustannie brak szkół ludowych w naszym kraju i zalecały nam funduszów, obracanych na gimnazyum cieszyńskie, używać na własne potrzeby.

To wytykanie braku szkół w Galicyi, które w dziennikach niemieckich stało się manią, wymaga kilku słów odpowiedzi. Nie możemy zaprzeczyć, że pod tym względem dużo pozostało nam do zrobienia, ale niech nam wolno będzie przypomnieć, że jeżeli dotychczas tak dotkliwie czujemy brak szkół ludowych, to nie nasza w tem wina. Jest to jedna z najciemniejszych plam dawnych rządów, które w Galicyi germanizowały i demoralizowały społeczeństwo. Ich hasłem było tworzyć jak największe przeszkody szerzeniu się oświaty w naszym kraju. Żeśmy po uzyskaniu autonomii przez lat tyle nie mogli naprawić krzywdy, wyrządzonej ludowi przez owe biurokratyczne i centralistyczne rządy, to nie nasza, ale ich wina. Kraj i społeczeństwo wytężyło siły, aby jak najgęstszą siecią szkół powiązać wszystkie gminy. Zbyt wiele jednak było do zrobienia, a poprzednia niemiecka gospodarka zbyt silnie wyssała kraj z materyalnych zasobów, abyśmy wszystkiemu podołać mogli. Niech jednak „N. Fr. Presse“ przypomni sobie, ile uznania niemieckie dziennikarstwo miało dla nas w roku zeszłym z powodu postępów, jakie pod tym względem poczyniliśmy w krótkim stosunkowo czasie. Nie wytykać nam zatem braku szkół, ale uderzyć się w piersi powinni Niemcy i przyznać, że sami temu winni, iż kraj nie posiada tylu szkół, ile ich potrzebuje.

Wezwanie Niemców do solidarnej obrony „zagrożonych interesów narodowości niemieckiej“, nie wystarczyło jednak tym razem organowi wiedeńskiego żydowstwa. Wpadł on na iście szatański pomysł, na który naprowadził go niebacznem odezwaniem się lwowski organ länderbankowiczów. Ponieważ ludność polska na Śląsku nie jest wyłącznie katolicką, przeto skorzystała „N. Fr. Presse“ z kilku zdań „Przeglądu“ o misyi gimnazyum „wzmocnienia wiary katolickiej“, aby przedstawić gimnazyum cieszyńskie, jako siedlisko agitacyi wyznaniowej w duchu katolickim. Zmierza to zbyt widocznie ku temu, aby polską ludność ewangelicką na Śląsku odstraszyć od naszego gimnazyum i przyciągnąć do gimnazyum niemieckiego, jako siedliska rzekomej tolerancyi religijnej.

Nadawanie polskiemu gimnazyum cieszyńskiemu cech wyznaniowych i przedstawianie go, jako środka katolickiej propagandy, jest wierutnym fałszem. Ewangelicy Polacy na Śląsku są najlepszymi patryotami i strzegą zarówno swej narodowości, jak wiary. Na polskie gimnazyum składali się oni w równej mierze, jak Polacy katolickiego wyznania na Śląsku, a wśród społeczeństwa polskiego nikomu, z wyjątkiem „Przeglądu“, nie przyszło na myśl z gimnazyum cieszyńskiem łączyć tendencyj wyznaniowych. Ks. Świeży i ks. Londzin wiedzą o tem doskonale, że wnosić te tendencye do gimnazyum cieszyńskiego znaczyłoby to samo co osłabiać jego wpływ i znaczenie, a w obóz narodowy rzucać zarzewie niebezpiecznych walk i rozdwojenia. Patryotyzm ich jest nam dostatecznie znany, abyśmy mogli przypuszczać, że pójdą dalej, niż tego wymaga zabezpieczenie religijnego wychowania dziatwy katolickiej i nietolerancyą będą odstręczać Polaków innych wyznań. W zarządzie Macierzy zasiadają zresztą reprezentanci obu wyznań i zgodnie pracują nad otwarciem i utrzymaniem gimnazyum polskiego. Niecne zamiary szowinistów niemieckich rozbiją się zatem o wypróbowany patryotyzm Polaków obu wyznań na Śląsku.

O ile niecnym jest zamiar i sposób, w jaki „N. Fr. Presse“ stara się w obóz narodowy rzucić zarzewie waśni, o tyle wprost śmiesznemi i niedorzecznemi są zabiegi tego pisma, zmierzające do zniechęcenia kardynała Koppa do gimnazyum polskiego w Cieszynie. Organ wiedeńskich giełdowców przedstawia gimnazyum nasze jako krok zmierzający do oderwania Śląska od dyecezyi wrocławskiej. Jest to nonsens, z którym na seryo polemizować nie można. „N. Fr. Presse“ zbyt naiwnie zapatruje się na siłę władz umysłowych wrocławskiego księcia biskupa, jeżeli spodziewa się, iż podobna niedorzeczność potrafi pobudzić go do czego innego, jak do serdecznego śmiechu. Nawet najnaiwniejsi czytelnicy „N. Fr. Presse“ nie przyjmą inaczej jej wywodów i jedynym rezultatem tej elukubracyi będzie ośmieszenie dziennika, pozującego na pierwszorzędne pismo światowe.

W końcu korespondencyi autor stara się podsunąć Czechom myśl opozycyi przeciw gimnazyum polskiemu w Cieszynie. Stanowisko Czechów wobec sprawy polskiej na Śląsku nie jest zbyt poprawne. Nie spodziewamy się jednak, aby Czesi zapomnieli się tak dalece i poszli za podszeptem wiedeńskiego ich wroga. I tu „N. Fr. Presse“ nie może się spodziewać powodzenia.

Klerykalne pisma polskie z artykułu wiedeńskiej gazety powinny jednak wysnuć dla siebie tę naukę, że nie zawsze i nie wszędzie można łączyć sprawę narodową z katolicyzmem i że niejednokrotnie klerykalnemi tendencyami idą na rękę niemieckiemu żydostwu. Naród polski powinien się łączyć i skupiać około swej sprawy bez względu na różnice wyznania na Śląsku, gdzie nietolerancya i zbytnia gorliwość może sprawie narodowej zadać cios śmiertelny.

Protest.

Przeciwko niemoralnej uchwale cieszyńskiej rady miejskiej, dotyczącej rozdawania stypendyów uczniom I klasy gimnazyum niemieckiego, aby odciągnąć młodzież od gimnazyum polskiego, — wnieśli obywatele cieszyńscy polskiej narodowości następującej osnowy protest do śląskiego Wydziału krajowego:

„Wysoki Wydziale krajowy! Wydział gminny miasta Cieszyna dnia 13 sierpnia b. r. powziął uchwałę, mocą której na rok szkolny 1895/6 ustanowił 20 stypendyów po 100 złr. dla ubogich uczniów I klasy c. k. rządowego gimnazyum w Cieszynie, pochodzących z Księstwa Cieszyńskiego, z funduszów gminnych, a mianowicie z funduszu, który w preliminarzu przeznaczony był dla kapeli.

„Konkurs na te stypendya ogłoszony został w gazecie „Silesii“ Nr. 187.

„Jest to nowy ciężar, który spadł na miasto, który z biegiem czasu znacznie się powiększy, albowiem wysokość sum przeznaczonych na stypendya róść będzie przez 4 lata w proporcyi geometrycznej, a w przeciągu 4 lat dojdzie do 20.000 złr.

„Uchwała ta jest nielegalna. W myśl §. 66 u. g. wydział gminny w gospodarce gminnej powinien ściśle trzymać się preliminarza, a stypendya te nie były wstawione w preliminarz na rok 1895. Według §. 67 i §. 71 u. g. wydział gminny uprawniony jest do uchwalenia dodatków gminnych jedynie na cele gminne, a gmina Cieszyn pokrywa potrzeby gminne przez dodatki do podatku. Ponieważ zaś ustanowienie stypendyów powyższych nie ma żadnego związku z potrzebami i celami gminy, a miasto Cieszyn pokrywa swe potrzeby wyłącznie przez dodatki, tedy i z tego względu powyższa uchwała jest nielegalną.

„Czas, kiedy zapadła uchwała, motywa mowców, którzy za takową przemawiali, okoliczność że stypendya rozpisane zostały przed rozpoczęciem roku szkolnego i że zaraz mają być rozdane, wskazują na to, że uchwała powyższa powzięta została dlatego jedynie, aby demonstrować przeciw gimnazyum polskiemu w Cieszynie i aby dzieci polskiej narodowości odrywać od polskiego gimnazyum, a wabić do niemieckiego. Jasną tedy jest rzeczą, że stypendya te służyć mają jako polityczny środek agitacyjny.

„A że wydział gminy cieszyńskiej nie jest uprawniony rozporządzać majątkiem obywateli gminnych wbrew preliminarzowi i na cele leżące poza interesami gminy, a już najmniej na cele stronniczej politycznej agitacyi, i to tem mniej, ile że gmina cieszyńska już aż nadto obarczona jest długami i wysokiemi dodatkami gminnemi, i że cieszyńskie rządowe gimnazyum ma już i tak wielką liczbę stypendyów, tedy niniejszem wnosimy przeciwko powyższej uchwale protest i prosimy o zniesienie takowej i wstrzymanie wykonania tejże“.

Ciekawi jesteśmy, jak też sprawę tę rozstrzygnie śląski Wydział krajowy: czy zdobędzie się na bezstronność o tyle, że nie pozwoli niemczyć polskich dzieci za polskie pieniądze, czy też da się porwać prądowi szowinistów bismarkowskich i do ich zapisze się szeregu?

Ruch wyborczy.

Ze **Lwowa** piszą nam pod datą 30 b. m.:

(:) Ruch wyborczy we Lwowie posiada cechę niezwykłej zmienności, co chwila zdarzają się nowe a niespodziewane sytuacye. Tak n. p. jeszcze w jednym z ostatnich listów mogłem napisać, że z dotychczasowych posłów lwowskich z opozycyą nie spotykają się pp. Romanowicz i dr. Goldmann, tymczasem dziś już co do tego ostatniego zmieniło się o tyle, że z pewnych sfer żydowskich, które dotychczas solidarnie popierały dr. Goldmana, wysuwają obecnie kandydaturę dr. Horowitza, adwokata lwowskiego.

Piszą nam z **Bochni** pod dniem 30 sierpnia b. r.:

W sali Rady powiatowej odbyło się dzisiaj posiedzenie ściślejszego komitetu powiatowego. Z 17 członków przybyło 12. Odczytano pismo zgłaszające kandydaturę dotychczasowego posła dr. Franciszka Hoszarda. Ściślejszy komitet postanowiono zwołać na 4 września a obszerniejszy komitet na 10 września, każdym razem na godzinę 10 przed południem. Do zgłaszania kandydatur ustanowiono termin do 10 września i postanowiono, iż chcący się ubiegać o mandat poselski z powiatu bocheńskiego powinni do dnia 10 września kandydaturę zgłosić, i tegoż dnia stanąć przed obszernym komitetem celem złożenia wyznania swej wiary politycznej. Postanowienie to uchwalono ogłosić w dziennikach. Wniosek jednego z członków, by wezwać p. Tytusa Meysnera do zgłoszenia kandydatury, wobec pogłosek, iż ubiega się on o mandat poselski odrzucono jednomyślnie po oświadczeniu obecnego na posiedzeniu p. T. Meysnera, iż dotąd nie postanowił ubiegać się o mandat poselski i że nie kandyduje. Następnie uchwalono wygotować odezwę do członków obszernego komitetu i wszystkich urzędów gminnych, aby starali się o to, aby przy prawyborach wyszli ludzie, którym leży na sercu dobro kraju i powiatu. Upoważniono prezesa komitetu p. Włodka do zaproszenia wszystkich kandydatów na dzień 10 września celem wyznania wiary politycznej. Upoważniono dr. Serafińskiego jako delegata do przemówienia na zjeździe delegatów w duchu, jaki zaznaczył na posiedzeniu komitetu. Postanowiono dalej, iż członkowie komitetu powiatowego winni być obecnymi na zgromadzeniu ludowem przez rzeszowski komitet na dzień 2 września do Bochni zwołanem, wreszcie objawiono jednomyślne życzenie, by Rada powiatowa użyczyła swej sali zgromadzeniu 2 września odbyć się mającemu, gdyby zwołujący zgromadzenie tego zażądali.

Gorlice, 30 sierpnia.

Ciekawy obraz postępowania (macherstwa) komitetu centralnego, względnie mężów zaufania tegoż komitetu na powiat gorlicki, przedstawiało zgromadzenie komitetu przedwyborczego, odbyte w dniu 28 września 1895 r.

Na porządku dziennym umieszczono wybory prezydyum komitetu przedwyborczego, komitetu wykonawczego i delegata do komitetu centralnego. Marszałek powiatu p. Edward Miłkowski zagaił posiedzenie i po pouczeniu zgromadzonych, że mężowie zaufania wywiązali się sumiennie z danych im poleceń, wezwał do przystąpienia do porządku dziennego. Dotychczas wszystko poszło gładko i byłoby tak szło dalej, gdyby się nie znalazło kilku śmiałków, którzy gronu mężów zaufania zarzucili, że w „sumiennem“ wykonywaniu poleceń, w służalczości swej dla rządu, przeszli nawet komitet centralny. Panowie: dr. Szczaniecki, notaryusz Meus i burmistrz Biechoński, zastrzegli się, iż przy takim składzie komitetu, ani też wogóle nie myślą służyć za narzędzia do przeforsowania z góry podyktowanego kandydata. Przy wyborach z mniejszych posiadłości powinna być przedewszystkiem reprezentowaną mniejsza posiadłość. Tymczasem mężowie zaufania z 89 gmin powiatu powołali do komitetu na 59 członków 19 chłopów, zaś resztę księży, właścicieli większych

MISYE MOSKIEWSKIE
na Litwie.
(Ze wspomnień świadków naocznych).

1. Ks. Ferdynand Sęczykowski.

2 (Ciąg dalszy).

Cyrkularze tego łotra, pozujące na erudycyę teologiczną, przypominają elukubracye wszystkich nędzników tego rodzaju, bo własnie w tym czasie potworni zdrajcy Unii podlaskiej, Popiel, Wójcicki i inni, takież same spełniali tam zbrodnie pod hasłem znastwa teologii. Nikczemnemu jednak Sęczykowskiemu trudniej było wmówić w katolików łacińskiego obrządku, że schyzma a kościół rzymski, to jedno. Wskórał jednak tyle, że większa część osierociałych kościołów pozostała bez księży dotychczas, a kilkunastu renegatów, zdobytych teroryzmem lub ujętych pieniędzmi, pracowało z nim razem nad zrujnowaniem wiary Ojców, przez długie wieki ugruntowywanej w obyczaju i pojęciach.

Rząd był tak nikczemnym, iż jawnie bezecnemu człowiekowi dozwalał znieważać samą ideę chrześcijaństwa; ale wreszcie rozpusta i zuchwałość mińskiego „bonzy“, dojadła najbliższej władzy, więc go pozbyto się z Mińska, naznaczając na dziekana do Bobrujska i wtedy funkcya wizytatorska została zwiniętą jako absurdum haniebne i oburzające nietylko katolików, ale i prawosławnych. Trzeba wiedzieć, że Stolica apostolska dowiedziawszy się o zbrodniczej misyi Sęczykowskiego, w tym samym czasie zagroziła mu przez list kardynała Katteriniego, ale to nie opamiętało łotra i miał jeszcze wiele do spełnienia.

Sęczykowski straciwszy mińską kapelanię i władzę wizytatora, zamiast zrozumieć, że fortuna go opuszcza i opamiętać się, zaczał w Bobrujsku broić po swojemu. Zaprowadziwszy tam herezyę w kościele, puścił się na kuglarstwo, ogłosił z ambony cudowną wskazówkę we śnie, kędy są zwłoki jakiegoś świętego „Fieofila“ i wykopawszy je niby przypadkowo, sporządził trumienkę metalową i zaczął lud ciemny wabić. Mowy jego moskiewskie w kościele i wersye o cudownym „Fieofiłu“ poczęły ściągać do kościoła prawosławnych, na co zwrócili uwagę popi [1]) i w roku 1881 donieśli swej władzy urzędownie o kuglarstwach Sęczykowskiego. Nakazano więc śledztwo, zagrożono oszustowi, wysługującemu się skądinąd żarliwie władzy, i zakopano urzędownie w ziemi mniemane relikwie, odnalezione przez Sęczykowskiego. Apostata ten jednocześnie zabrał się do zrabowania świątyni w Hłusku, posiadającej kosztowne naczynia i sprzęty z darów Połubińskich, Sapiehów, Chodkiewiczów, Radziwiłłów i innych magnatów. O tym rabunku, zuchwałym niesłychanie, parafianie hłuscy wnieśli podanie z dnia 7 lipca 1881 roku do gubernatora mińskiego, okropnej pamięci Pietrowa, wyłuszczając: a) Że dziekan Sęczykowski, przybywszy do Hłuska w dniu 4 marca tegoż roku, zabrał skarbonę kościelną ze 170 rublami. b) Że w dniu Bożego Ciała dnia 11 czerwca, zjechawszy tu, uczynił gwałt na osobie ks. Giedrojcia, niedopuszczając go do nabożeństwa. c) Że zjawiwszy się powtórnie w Hłusku w dniu św. Antoniego, zabrał wszystkie srebra i klejnoty, mianowicie: starożytną monstrancyę ważącą 18 funtów i obsypaną drogiemi kamieniami, trzy cenne kielichy i tyleż patyn, kosztowny starożytny krzyż wysadzany kamieniami, kosztowny pacyfikał i to wszystko ułożywszy do wędrownej walizy, wywiózł z sobą.

Przebrała się miarka bezeceństw Sęczykowskiego, ogólny krzyk oburzenia dochodził aż do Rzymu, więc znowu kardynał Jacobini w imieniu Ojca świętego wystosował list do niego grożący i upominający; głuchem jednak było sumienie łotra, gdy otrzymał ten dokument, i nadal pozostał w dziekanii bobrujskiej. Wreszcie ze wszystkich stron zaalarmowana władza wyznaczyła nową komisyę i sprawdziwszy przez sędziego śledczego fakta grabieży, rozpusty i ostatecznego warcholstwa Sęczykowskiego, wysłała go do aresztu w Grodnie.

Tam siedząc skompromitowany nędznik, gdy go dosięgała nienawiść rodaków, pisywał bluźnierstwa do pism moskiewskich, przypisując swój upadek „intrydze polskiej“, i niektóre organa rosyjskie nie rozumiejąc istoty rzeczy, obałamucone zuchwalstwem Sęczykowskiego (nie wyłączając „Rusi“ Aksakowa), rozdzierały szaty z boleści nad nieszczęściem ofiary, dla moskiewskiej sprawy cierpiącej. Wreszcie uwolniony z Grodna, dostal się na kapelana wojsk do Taszkientu.

Tymczasem, jakkolwiek rząd rosyjski wstydzić się musiał takich apostołów, myślał jednak o dalszej misyi Sęczykowskiego. Wskutek mianowania metropolity Gintowta spodziewano się apostazyę prowadzić legalniej; hr. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, sławny polakożerca i autor „Historyi katolicyzmu w Rosyi“ (w języku francuskim), zaczął nacierać na metropolitę, aby rusyfikował kościół i Sęczykowskiego mianował kanonicznie kapelanem wojsk okręgu warszawskiego. Gintowt najprzód odpierał nacisk ten dyplomatycznie, lecz wreszcie zniecierpliwiony bezczelnością ministra, odpisał mu urzędownie pod dniem 20 lipca 1884 roku pod l. 2016, gorąco protestując przeciwko prześladowaniu katolików. Ten protest dzielny uzupełnił Gintowt, z narażeniem swej osoby, drugim dokumentem z dnia 29 grudnia tegoż roku pod l. 2997, a w roku następnym 1885 listem z dnia 19 lipca odmówił wręcz udzielenia jakichbądź funkcyj w kościele Sęczykowskiemu.

Prosperowała wszakże ta ohydna kreatura w Taszkiencie.

Nieustraszony Sęczykowski postawą metropolity względem niego, urządził *proprio motu* w Taszkiencie kaplicę niby katolicką i tam teroryzował biednych żełnierzy, denuncyował oficerów Polaków, a między innymi generałów Żylińskiego i Łoginowicza, słowem burzył spokój nieszczęśliwych ziomków wobec rozszalałej nienawiścią opinii publicznej Moskali. Biczem był bożym dla swoich w Taszkiencie ten Sęczykowski, ale „do pory tylko dzban wodę nosi“. Stało się według przysłowia. Renegat ten apostołując haniebnie, wdał się w romans z żoną jakiegoś wojskowego Rosyanina. Złapany na schadzce przez męża, oblany przez niego wrzątkiem z samowaru, ucierpiał na wzroku i rok cały przebywszy w najokropniejszych cierpieniach, ledwo pozostał przy życiu. Awantura ta sromotna nie pozwalała mu dłużej pozostawać w Taszkiencie, uprosił więc, aby go wysłano do Omska, kędy zawakowało probostwo po śmierci sędziwego ks. Bohusza.

Przybywa tam Sęczykowski w roku 1886, ale go parafianie na razie nie dopuszczają do objęcia obowiązków; namawia więc syndyka kościoła omskiego, Konstantego Engelfeldta, aby się wstawił za nim do metropolity. Jakoż Engelfeldt listem z dnia 10 marca 1887 r. prosił usilnie Gintowta o zamianowanie kanoniczne na probostwo omskie Sęczykowskiego, zapewniając, że się poprawił, żaluje przeszłości i obiecuje gorliwość prawowiernego kapłana. Nim odpowiedź nadeszła, Sęczykowski wdarł się do plebanii i do kościoła z nabożeństwem, podtrzymywany przez garstkę ujętych sobie katolików podejrzanego autoramentu, złożoną z różnych ekspolicyantów, wygnanych urzędników i t. d. Łotrzyków tych pozyskawszy sobie, Sęczykowski dla zamydlenia oczu zabrał się do odnowienia kościoła i sam nawet własną ręką wymalował ołtarz farbą olejną. Walka wrzała, i tylko dzięki temu samozwańczy nędznik mógł się utrzymać przy kościele czas jakiś. Bądź co bądź, większością głosów postanowiono Sęczykowskiego nie dopuścić do spełnienia Sakramentów i, opierając się na wskazówkach metropolity, wyjednano u władzy cywilnej zamknięcie kościoła dla Sęczykowskiego, czego dopełnił syndyk Engelfeldt w dniu 17 maja 1887 r. Poczem prawowierni katolicy omscy wybrali delegata w osobie Jana Kamieńskiego, który doniósł metropolicie w wymownym liście z dnia 28-go maja 1887 roku o sprawach Sęczykowskiego, prosząc o prawowitego proboszcza. Lecz prawie jednocześnie, bo 22 maja, pisał do metropolity sam Sęczykowski, torując sobie drogę do probostwa omskiego przez jakąś niby kapitulacyę. Czcigodny metropolita, ratując parafię omską od strasznego intruza, naznacza tam gorliwego księdza Czudowskiego, Sęczykowskiemu zaś w liście z dnia 24 września tegoż 1887 roku daje dzielną pasterską odprawę, wymieniając wszystkie zbrodnie jego duchowne i cywilne, i oświadczając, że takiego apostaty, wyłączonego ze społeczności wiernych, może jeno rozgrzeszyć stolica apostolska. Przybyły do Omska ks. Czudowski, z rozporządzenia metropolity, zajął się przedewszystkiem oczyszczeniem znieważonego przez gospodarowanie tam herezyarchy Sęczykowskiego kościoła, do takiego stopnia, że nie pierwej zaczęło się odbywać nabożeństwo, aż w całym kościele wewnątrz oskrobano ściany i ołtarz, malowany ręką Sęczykowskiego i przemalowano na nowo, poczem proboszcz uroczyście zagaił służbę bożą, objaśniwszy z ambony wiernych o odłączeniu Sęczykowskiego od społeczności kościoła. Rozwściekliło to herszta, począł więc pisać donosy na wszystkie strony, nawet na metropolitę Gintowta.

Ale Syberya, to nie Mińsk za czasów wizytatorskich łotra, więc nawet generał-gubernator Kołpakowskij, którego zarzucał prośbami, odpowiedział mu urzędownie, aby cicho siedział, nie wdzierał się do spraw kościoła omskiego, i nie burzył parafian. To wszystko jednak nie wstrzymywało szaleńca; odprawiał więc nabożeństwa nierytualne dla swoich kreatur we własnym domu, chrzcił dzieci i t. d., a jednocześnie zaczepiał misyonarzy w Kaszgarze za-

[1]) Zauważmy, iż jakkolwiek Sęczykowski manifestując swą renegacyę wdzierał się nawet często w dni galowe do cerkwi na nabożeństwo w ubiorach kościelnych, jednak duchowni prawosławni, znając obyczaje i przeszłość jego, stronili od niego, zaś bardzo poważny błahoczyuny bobrujski Adryan okazywał mu jawną pogardę i nazywał go publicznie oszustem.

posiadłości i kilku miejskich obywateli z Gorlic i Biecza. Na 46 ruskich gmin powiatu powołano tylko 2 ruskich księży i 2 chłopów. Gdy miasto Gorlice zaliczone jest do rzędu 30 większych miast, polecił komitet centralny mężom zaufania, ażeby w liczbie obywateli do komitetu powołać się mających było przynajmniej 25 procent inteligencyi i mieszczaństwa z miasta Gorlic. Tymczasem mężowie zaufania powołali tylko 13 obywateli z Gorlic. Wykazawszy powyższe każdego uczciwego obywatela rażące nieprawidłowości w skompletowaniu komitetu przedwyborczego, pp. Biechoński, Meus i Szczaniecki domagali się, ażeby przed ukonstytuowaniem się komitetu uzupełnić go w ten sposób, aby należący doń reprezentowali bodaj w możliwem przybliżeniu cały powiat, a w szczególności mniejszą własność obu narodowości. W tym celu należy powołać do komitetu delegatów ze wszystkich wsi, a zatem przynajmniej 87 chłopów, duchowieństwo nietylko łecińskie, lecz i grecko-unickie, następnie ludzi niezawisłych, głosujących w kuryi mniejszej posiadłości, a zatem adwokatów, notaryuszów, lekarzy, aptekarzy i t. p.

Gdy po długich rozprawach przewodniczący zmuszony został do poddania pod głosowanie wniosku, czy zgromadzeni w zasadzie zgadzają się na powiększenie komitetu i ci przyjęli ten wniosek, p. marszałek postanowił widocznie steroryzować zgromadzonych swem wystąpieniem. Powstawszy z miejsca prezydyalnego zaczął prawić o niewdzięczności zgromadzonych, że za jego trudy źle mu się odpłacają, że on cały komitet skompletował, jak najuczciwiej i najlepiej — w jednem tylko zbłądził, że z miasta powołał wbrew uchwale komitetu centralnego 13 zamiast 15 delegatów. W obecnej uchwale komitetu widzi dla siebie wotum nieufności. Po tych słowach opuściwszy miejsce przewodniczącego, zaczął szybkim krokiem zirytowany przechadzać się po sali. Manewr ten powiódł się znakomicie. Kilku obecnych chłopów, którzy się do tej pory dość twardo trzymali, zmiękło na widok zirytowanego „pana marszałka“ i po zaproszeniu go, aby objął na nowo przewodnictwo, wniosek o pomnożenie komitetu do projektowanej liczby upadł. Zgodzono się ledwie na powiększenie do liczby 75. Ciekawem było zachowanie się w tej sprawie księży polskich, zauszników naszego nowego hr., p. Skrzyńskiego. Gdy dwóch żydów gorlickich, członków komitetu, domagało się, by w liczbie dobrać się mających z miasta członków komitetu była połowa żydów, bo oni na równi opłacają podatek, znaleźli gorliwe poparcie u obecnych naszych duszpasterzy, u których raptem obudziło się wygórowane poczucie sprawiedliwości i dalej zaczęli na miejscu agitować za wnioskiem obecnych żydów, naturalnie dlatego, że dobrać się mający żydzi pójdą za c. k. kandydatem... *Sapienti sat.*

Sama przyzwoitość nakazywała nie przystępować już do wyboru prezydyum komitetu, skoro ten został powiększony o nieobecnych 16-tu względnie 17 członków (17-tu, gdyż p. Władysław Płocki, były marszałek powiatu, podziękował za godność męża zaufania). Stronnicy jednak p. Skrzyńskiego, w obawie, by wybór prezydyum komitetu przy pełnem zebraniu nie wypadł dla nich niekorzystnie, uznali za stosowne okazane przed chwilą poczucie sprawiedliwości usunąć na bok i korzystać z chwilowej większości, aby wybrać zaraz prezydyum komitetu i delegata do komitetu centralnego. Wybrano zatem przewodniczącym p. Edwarda Miłkowskiego, zastępcą ks. Ryznerskiego, sekretarzem p. Michała Galińskiego, sekretarza Rady powiatowej, a delegatem do komitetu centralnego, znów p. Edwarda Miłkowskiego.

Biskup tarnowski ks. Łobos wydał do podwładnego sobie duchowieństwa kurendę w sprawie wyborów, która opiewa:

L. 168. Okólnik.

Przekonawszy się z publicznych ogłoszeń lwowskich pism i z osobistych sprawozdań nam, przez naszych kapłanów złożonych, że ludowy komitet przedwyborczy we Lwowie z radykalnych żywiołów powstały, bez wszelkiego względu na położenie nasze, stawia hasła przeciwne naszym dziejom, burzące cześć i posłuszeństwo dla kościelnej hierarchii i rządowej, dla inteligencyi, pracy i odziedziczonych praw majątkowych i socyalnych, postanowiliśmy zawezwać uprzejmie WW. Braci i synów naszych do wystąpienia przeciwko tej agitacyi.

Dobro kraju naszego wymaga, aby WW. kapłani nie usuwali się od prawyborów, aby powagi centralnego komitetu wyborczego bronili i lud nasz ostrzegali przed naukami i dążnościami owych radykalistów, którzy pragną wywrócić nasz ustrój społeczny. Już zaś nie tajno nikomu, że owi mniemani przyjaciele ludu nie mają na oku dobra tego ludu, ale sami z agitacyi ciągną zyski z owych stron, z owych kół rewolucyjnych, którym dostarczają funduszów śmiertelne wrogi naszej monarchii, naszego kościoła katolickiego i naszego narodu polskiego.

Ordynaryat biskupi.

Dan w Tarnowie 25 sierpnia 1895.

† *Ks. Ignacy* biskup.

Nie wchodzimy tutaj w rozbiór kwestyi, czy i o ile lwowski komitet ludowy zasługuje na poparcie podwładnego ks. Łobosowi duchowieństwa, lub nie. Z okólnika ks. biskupa tarnowskiego przebija atoli zarzut, że lwowski komitet ludowy zasila się funduszami, „dostarczanemi przez wrogów monarchii (!), kościoła i narodu polskiego“.

Ks. biskup Łobos dał tutaj przedewszystkiem niedwuznaczną wskazówkę c. k. prokuratoryi państwa, która w pierwszym rzędzie powołaną jest do śledzenia „wrogów monarchii“. — Dopóki twierdzenie ks. Łobosa w tym kierunku urzędownie wyświetlone nie zostanie, my to jedno wyznać winniśmy, że odkrycie powyższe, opatrzone podpisem dostojnika kościelnego, jest dla nas czemś zupełnie nowem, i czemś, czego dotąd najzacieklejsi i najbezwzględniejsi wrogowie tego komitetu nie ośmielili się powiedzieć. Wyczekujemy więc na podanie faktów, któremi zapewne ks. biskup Łobos ciężki swój zarzut poprzeć potrafi.

Brody, 28 sierpnia. Komitet miejscowy odbył już dwa posiedzenia; na pierwszem ukonstytuował się, wybierając burmistrza Kulaka przewodniczącym, Sigala zastępcą, a sekretarzem Friedmana, następnie wybrano delegatem księgarza Westa, a w końcu przyjął komitet do wiadomości kandydaturę dotychczasowego posła p. Salego, zgłoszoną na ręce p. Kulaka. Na drugiem posiedzeniu złożył delegat do komitetu centralnego, p. West, sprawozdanie i wyznaczono termin dla złożenia sprawozdania poselskiego przez posła Salego na dzień 8 przyszłego miesiąca.

W **Przemyślanach** odbyło się 29 b. m. zgromadzenie wyborców, na którem p. Roman Potocki zdawał sprawę ze swej sześcioletniej nieczynności w Sejmie, a następnie zgłosił kandydaturę swoją i rozwinął program, streszczający się w haśle: „powoli i rozważnie naprzód“. Po interpelacyach uchwalono popierać kandydaturę mowcy.

Sejmowy komitet centralny dla Galicyi wschodniej zatwierdził kandydaturę p. Witolda Niezabitowskiego na posła do Sejmu krajowego z kuryi gmin powiatu bóbreckiego.

Komitet przedwyborczy moskalofilski ogłasza, iż jedynym kandydatem ruskim na powiat **żółkiewski** jest dr. Michał Korol, adwokat krajowy z Żółkwi.

Z **Brodów** piszą: Z kuryi mniejszej posiadłości tutejszego okręgu jest zapewniony ponowny wybór dotychczasowego posła p. Aleksandra Barwińskiego. Polski komitet lokalny postanowił swego kandydata nie stawiać.

Z **Turki** piszą: Co do kandydata z mniejszych posiadłości, to z pośród Rusinów ubiegają się o mandat: dotychczasowy poseł p. Teliszewski Konstanty i dr. Mikołaj Antoniewicz. Polacy popierają kandydaturę p. Bronisława Osuchowskiego.

Zgromadzenie delegatów przedwyborczych komitetów powiatowych z Galicyi zachodniej.

Dla wyboru pięciu członków t. zw. komitetu centralnego zebrali się dziś w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń delegaci komitetów powiatowych z zachodniej części kraju. Z obecnych reprezentowali: w kuryi mniejszych własności Białę Herman Czecz, Bochnię dr. Antoni Serafiński, Brzesko ks. Stefan Kosecki, Chrzanów ks. Jan Polowiec, Gorlice Edward Miłkowski, Grybów Karol br. Brunicki, Jasło Tomasz Czernicki włościanin, Kolbuszowę dr. Jan Hupka i Józef Kwaśnik włościanin, Kraków Adam Zbroja włościanin, Łańcut Roman hr. Potocki, Mielec Jan Blamowski, Nisko dr. Klemens Kostheim, Nowy Sącz ks. Antoni Żabecki, Nowy Targ ks. Piotr Krawczyński, Pilzno Tytus Bujnowski, Ropczyce Ignacy Pieniążek, Rzeszów Walenty Scieszka włościanin, Tarnów Jan Głowacki włościanin, Wieliczkę dr. Stanisław Larysz Niedzielski, Żywiec Bronisław Sądecki; w kuryi większej własności Kraków Andrzej hr. Potocki, Nowy Sącz Władysław Głębocki, Rzeszów Adam Jędrzejowicz, Tarnów Mikołaj hr. Rey; wreszcie w kuryi miast: Kraków dr. Karol Pieniążek, Nowy Sącz Łucyan Lipiński i Tarnów dr. Stanisław Stojałowski.

Nadto obecni byli z członków t. zw. komitetu centralnego pp.: dr. Sokołowski, dr. Weigel, Chrzanowski, Męciński, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki i inni.

Obrady zagaił w dłuższem przemówieniu przewodniczący komitetu p. Męciński. Mowca wita w tak licznym komplecie zebranych delegatów z tem większą przyjemnością, że w gronie ich widzi reprezentantów wszystkich stanów, w równej (?) prawie liczbie zgromadzonych duchownych, włościan, przedstawicieli inteligencyi miejskiej, większej własności i inteligencyi wiejskiej.

Skład ten wskazuje zdaniem jego dowodnie, że organizacya komitetu centralnego nie opiera się na żadnej pojedyńczej partyi politycznej, że nie reprezentuje żadnej pojedyńczej klasy społeczeństwa, ale jest reprezentacyą wszystkich warstw i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą sprawie publicznej służyć i w ładzie, spokoju i zgodzie dla kraju pracować.

„Niestety, od długich lat, jak komitety centralne istnieją, sytuacya, w jakiej się dziś znaleźliśmy, jest zupełnie nowa. Zawsze szło wszystko zgodnie. Wielka większość inteligentnych żywiołów w kraju uznawała zawiązek komitetu centralnego, który nie był samozwańczym, ale został powołany przez poselskie Koło polskie, do którego należą wszyscy posłowie Polacy, bez różnicy stronnictw. Komitet z pewnością dalekim był od tego, aby pomijać albo lekceważyć interesy którejkolwiek warstwy społecznej, albo narzucać kandydatów. Opierał się zawsze na żądaniach powiatów i w nich do akcyi powoływał, jako mężów zaufania, ludzi najwybitniejszych ze wszystkich stanów tak, jak dziś, bo o nieuczynieniu zadość sprawiedliwości, o krzywdzeniu kogokolwiek w takiem ciele, jak sejmowe Koło poselskie, spodziewać się, że nie mogło być mowy. A jednak w kraju powstała silna agitacya, wzniecono niepokój, starano się rzucić ziarno niezgody w szerokie masy, zachwiać ich zaufanie zarówno do działalności reprezentacyi kraju, jak do pojedyńczych warstw społecznych. Czy się to godziło, czy należało, czy stosunki nasze pozwalają w tej formie występować? Sądzę, że nie, a zdumieć się tylko wypada, że kilku ludzi, którym podobało się zjechać do Rzeszowa i inscenować sobie ciało wyborcze, zdołało kraj zaniepokoić i wpoić w umysły mniemanie, że dotąd w Sejmie działo się cokolwiek ze szkodą jednej wielkiej warstwy społeczeństwa“. Mowca nie boi się, żeby ta agitacya wywarła skutki doniosłe, wierzy, że zdrowy instynkt społeczeństwa uchroni je od niebezpieczeństw. „Hasłem tej agitacyi przeciwnej jest: nie wybierać inteligencyi, księży, a nawet tych włościan, którzy w reprezentacyach powiatowych zasiadają, którzy czynny biorą udział w pracach publicznych... Nie trzeba jednak tracić nadziei, że i przeciwnicy się opamiętają, trzeba tylko ubolewać, że nie powstrzymał ich od tego patryotyzm, i że dyskredytując wobec szerokich mas inteligencyę i duchowieństwo, poszli na tę drogę, na jakiej postępują za kordonem (!). Ale, jak tam nie doprowadziła ona do żadnych rezultatów, tak i u nas nie doprowadzi do niczego, spokój powróci, reprezentacya będzie wybrana taka, jaką kraj uzna za najlepszą“.

Mowę p. Męcińskiego nagrodzono oklaskami. Nastąpiła potem przerwa dla porozumienia się co do wyboru 5 członków komitetu centralnego. Na skrutatorów powołał przewodniczący pp. Serafińskiego, Romana Potockiego i włościanina Głowackiego.

Rezultat wyborów był następujący: Na 38 oddanych kartek otrzymali ks. Pelczar głosów 38, włościanin Walenty Ścieszka 38, Andrzej hr. Potocki 38, ks. Stanisław Walczyński 37 i dr. Karol Pieniążek 37. Ci przeto zostali wybrani.

W zapowiedzianej dyskusyi nad ogólną sytuacyą polityczną i przedwyborczą zrazu nikt jakoś głosu zabierać nie zdradzał ochoty. Po dobrej chwili dopiero powstał włościanin Ścieszka i nieśmiałym głosem podziękował p. Męcińskiemu za przewodnictwo i wyraził przekonanie, że „wszyscy będziemy iść ręka w rękę dla dobra kraju i społeczeństwa“.

W odpowiedzi p. Męciński zapewnił, że komitet centralny będzie trzymał za puls wszystkie okręgi i komitety wyborcze, że chce iść zawsze zgodnie z wolą tych, którzy w powiatach pracują i sprawami publicznemi naprawdę się interesują. Żegnając delegatów mowca prosi ich, żeby zawieźli w rodzinne swe strony zapewnienie, że komitet centralny dołoży wszelkich starań, ażeby „niespokojną i burzącą agitacyę przyprowadzić jeżeli nie do milczenia, bo to nie w jego mocy, to przynajmniej do pożądanej mniejszości“.

Zabrał głos jeszcze dr. Serafiński z Bochni, aby skreślić obraz sytuacyi wyborczej w swoim powiecie. Tam wszyscy ludzie „dobrze myślący“ poszli za głosem komitetu centralnego i utworzyli komitet powiatowy, do którego powołano w znacznej liczbie włościan, mieszczan, inteligencyę, księży, wybitniejszych urzędników sądowych i innych. — Pewna część włościan wprawdzie wyszła ze zgromadzenia, ale komitet łącznie z tymi włościanami, którzy w nim pozostali, jawnie i wyraźnie zaznaczył, że kieruje się jedynie i wyłącznie solidarnością narodową i głosem komitetu centralnego. Ponieważ chodzi o wybór najwyższej reprezentacyi w kraju, więc hasło solidarności narodowej powinno nam wszystkim przewodzić. Komitet centralny jest dla nas „jakoby rządem narodowym“ *(sic)*. Akcyę komitetu rzeszowskiego uważać należy, zdaniem mowcy, za separatyzm, sprzeciwiający się solidarności narodowej w kraju. Patrzeć jednak należy na ten ruch ludowy, jako na fakt, który jest i który się nie da zaprzeczyć, a działać przeciw niemu w dwóch kierunkach: agitatorów i przywódców zwalczać przy każdej sposobności bronią szlachetnej polemiki, lud zaś, przez nich bałamucony, traktować z jak najdalej idącą względnością i pobłażliwością. Takie zdanie mowca słyszał od samych włościan. Dlatego też oświadcza p. Serafiński, że da salę na odbyć się mające jutro w Bochni zgromadzenie włościan przez komitet ludowy zwołane, i sam na nie pójdzie wraz z innymi członkami przedwyborczego komitetu. W końcu oznajmił, że w Bocheńskiem jest dotąd jedyna kandydatura dr. Hoszarda, którego komitet powiatowy postanowił z całej siły popierać.

Ponieważ nikt już głosu nie zabierał, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Bezpośrednio potem nastąpiło posiedzenie komitetu, celem uzupełnienia się członkami kooptowanymi (w myśl regulaminu). Komitet przybrał do składu swego pięciu członków, pp.: Wojciecha Biechońskiego i Lucyana Lipińskiego w myśl kompromisu, zawartego z reprezentacyą trzydziestu miast, Michała Chylińskiego, Józefa Rogosza i p. dr. Leona Horowitza, przełożonego zboru izraelickiego w Krakowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 sierpnia.

„Gazeta Narodowa“ zamieszcza następującą wiadomość, jakoby „ze źródła dobrze poinformowanego“ pochodzącą: „W sprawie nominacyi namiestnika dla Galicyi nie zapadło dotychczas żadne postanowienie, sprawa ta bowiem przez najwyższe koła decydujące nie była jeszcze wcale rozpatrywaną. Co do osób wymienianych, to istotnie, o ileby one chciały ciężki ten obowiązek na siebie przyjąć, branoby je w rachubę. Dr. Dunajewski Julian jest atoli zbyt już fizycznie zmęczonym, aby zamierzał objąć to stanowisko pełne trudności. O opieraniu się ks. Sanguszki, o którego obecnie nawet miejscu pobytu bliżej nie wiadomo, nikt w kraju nie wątpi. Ks. Sanguszko tylokrotnie objawił chęć usunięcia się z godności marszałka krajowego, że nie można ani na chwilę przypuszczać, aby się dał nakłonić do przyjęcia namiestnikowstwa Galicyi. W ostatniej chwili poczęto wskazywać na ministra Jaworskiego, jako tego, który może zdecydowałby się zamienić tekę ministra dla Galicyi na stanowisko namiestnika. Wszystkie te jednak kombinacye są jeszcze nieco przedwczesne i dopiero w drugiej połowie września będzie je można bardziej na seryo traktować.“

Przewodniczący zjednoczonej lewicy niemieckiej zwołać ma prezydyum tego klubu w połowie września, celem powzięcia uchwał, jakie stanowisko zająć ma klub i stronnictwo wobec gabinetu hr. Badeniego.

Dzienniki rosyjskie w chwili obecnej zajmują się żywo kwestyą utworzenia gabinetu hr. Badeniego. „W każdym razie — powiada między innemi „Nowoje Wremia“ — dla Austryi następuje peryod powrotu do czasów Taaffego, który bądź co bądź w ciągu lat niemal czternastu, dość szczęśliwie sterował austryacką nawą państwową. Zadanie, którego się podjął hr. Badeni, nie należy bynajmniej do łatwych. A wszakże i Taaffe nie mógł mu w końcu podołać, pomimo, że jako osobisty przyjaciel od najpierwszych chwil młodości cesarza Franciszka Józefa, szczycił się niezwykłem jego zaufaniem i nieustannem poparciem. Dodajmy nadto, że unikając nadawania szczególniejszego znaczenia poparciu Polaków, umiał on już tem samem zjednać sobie sympatyę lub nie wzbudzać przynajmniej nienawiści u innych narodów słowiańskich. Wychodząc też z tego punktu widzenia, sądzimy, iż zbyt polonofilski charakter przyszłego ministerstwa mógłby mu niezmiernie zaszkodzić i nadać nader ostry ton opozycyi nie jednych tylko Młodoczechów, ale zarazem i galicyjsko-ruskich posłów do Rady państwa.“

A oto, co znów powiada „Graždanin“ w kwestyi powołania Badeniego do utworzenia nowego gabinetu:

„Nazajutrz już po upadku gabinetu Windischgraetza, cała austryacka prasa wskazywała jednogłośnie hr. Badeniego, jako niewątpliwego kandydata na wysokie stanowisko państwowe. Hr. Badeni szczycił się też zawsze szczególniejszemi względami swego monarchy. Co do politycznego programu przyszłego ministerstwa, utrzymują, iż nowy gabinet będzie wyłącznie urzędniczym, stojącym poza obrębem wszelkich stronnictw parlamentarnych. Co się zaś tyczy osoby samego Badeniego, nie ma on żadnej przeszłości politycznej (!), gdyż dotąd całą swą działalność państwową poświęcił wyłącznie sprawom administracyjnym. Na czele przeto gabinetu austryackiego stanie administrator, a nie mąż stanu. W obecnych jednak czasach Austrya może tylko niechybnie na tem zyskać; ostatnie bowiem lata dowiodły niedwuznacznie, jak trudno jest jej utworzyć większość parlamentarną. Wszelkie możliwe kombinacye koalicyjne okazywały się nietrwałemi. Ministerstwo, które zdoła kierować nawą państwową niezależnie od stronnictw parlamentarnych, nieskończenie więcej mieć będzie szans na dłuższą egzystencyę, niż gabinet przyjmujący bezpośredni udział w walce parlamentarnych partyj politycznych. Jeśli gabinet hr. Badeniego pójdzie za przykładem ministerstwa Taaffego, to rzecz jasna, że będzie on w możności przez dość długi czas nawet utrzymać się przy władzy, ale też za to i zmuszony będzie, chcąc nie chcąc, tolerować nieustannie rozwój wszelkich dążności narodowych, ludów składających koronę habsburską. Perspektywa niezbyt uśmiechająca się idei jedności państwowej“ — dodaje autokratyczny dziennik rosyjski.

Rosya i Czarnogóra.

Wiadomość o znacznym transporcie broni i amunicyi na statku „Rostow“ do portu czarnogórskiego, wywołało w państwach bałkańskich, a zwłaszcza w Serbii, wielkie zaniepokojenie. Książę czarnogórski był — jak wiadomo — jednym z najserdeczniejszych przyjaciół cara Aleksandra III, który nazywał go ukochanym swoim bratem, i częstym bywał gościem na jego dworze. W ostatnich latach stosunek ten się nieco rozluźnił i przyjaźń ostygła tak dalece, że podczas pogrzebu Aleksandra nie wspominano nawet wcale o pobycie ks. Nikity w Petersburgu. Krótko potem jednakowoż rozeszła się po świecie pogłoska, że car Mikołaj wysłał do Czarnogóry kilkudziesięciu oficerów i podoficerów rosyjskich, którzy mieli wyćwiczyć i uorganizować armię czarnogórską, dalej że podarował księciu Nikicie okręt wojenny, a teraz doniósł telegraf, że wysłał na okręcie „Rostow“ do Czarnogóry 30.000 karabinów i 10 milionów naboi, kilka armat i wielkie zapasy innych materyałów wojennych, jako podarek dla księcia czarnogórskiego.

Nie należy przytem sądzić, aby w księstewku panował brak broni. Przeciwnie, posiada ono jej już dawno więcej, niż potrzeba, a mianowicie 20.000 karabinów systemu Werndla, 10.000 systemu Krnka, 4000 systemu Snydra i Martiniego i 67 armat odtylcowych, po części z fabryki Kruppa. Nowy transport przeznaczony jest oczywiście na to, aby w razie potrzeby z tej twierdzy wysuniętej naprzód dostać się pomiędzy ludność bałkańską, któraby poparła pretensye rosyjskie. Niewątpliwie liczy się car z możliwością, że nastąpią na półwyspie bałkańskim zajścia, które pozwolą Rosyi skorzystać z urządzonego w Czarnogórze arsenału, bo inaczej nowa wysyłka broni zupełnie byłaby niezrozumiałą.

KRONIKA.

Kraków, 31 sierpnia.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał pp. Kazimierz Turowicz i Leon Dekański, mag. farm. z Wieliczki, 2 złr. 50 ct.

Na budowę szkoły polskiej w Biały złożył na ręce p. Leontyny Owczarkiewiczowej p. Kazimierz Homme, aptekarz w Żegiestowie, wyjęte u siebie z puszki 5 złr. 32 ct.

Na ten sam cel nadesłała Mania Sękowska z Żywca 80 ct., zebrane na imieninach u pp. Kutrzebów w Jordanowie.

Pp. Kazimierz Turowicz i Leon Dekański, mag. farm. z Wieliczki, nadesłali 2 złr. 50 ct.

Sprawozdanie zarządu „Macierzy szkolnej“ Księstwa Cieszyńskiego za czas od dnia 1 do 31 lipca 1895 r.: W miesiącu lipcu wpłynęło do kasy Towarzystwa 1.503 złr. 81 ct., wydatki zaś wynosiły 92 złr. 52 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie 90.800 złr.

Inne szczegóły o działalności zarządu ogłoszone zostały już w dziennikach.

W Cieszynie dnia 20 sierpnia 1895.

Ks. Monsignore Świeży, prezes. *Ks. Józef Londzin,* sekretarz.

Z dyecezyi krakowskiej. Kanonicznie instytuowani: ks. dr. Alfons Krajewski na probostwo w Zatorze i ks. Jan Szefczyk na probostwo w Tłnczani. — Neopresbyterzy aplikowani na wikaryuszów: Bieroński do Mogilan, Brożek do Jeleśni, Krzanok do Kęt, Krzeszowski do Pisarzowic, Kulig do Morawicy, Łaciak do Frydrychowic, Masny do Łodygowic, dr. Podwin do Morawicy, Pogłódek do Poręby Żegoty, Rayski Jakób do Bolechowic, Rychlik do Lubnia, Włodyga do Spytkowic ad Zator, Wyrobek do Szaflar. — Przeniesieni księża: Skoczyński Stefan, wikaryusz kościoła N. P. Maryi do kościoła katedralnego; dr. Caputa, spowiednik nowej fundacyi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie, na posadę wikaryusza tegoż kościoła; Nieć z Kęt na posadę wikaryusza przy kościele N. P. Maryi w Krakowie; Rottermund z Podgórza do kościoła WW. Świętych w Krakowie; Stanek z Nowego Targu do Podgórza; Migdałek z Łodygowic do Nowego Targu; Parcza, notaryusz kancelaryi konsystorskiej do Zebrzydowic; Alpiński z Zebrzydowic do Tyńca; Widlarz z Morawicy do kancelaryi konsystorskiej jako notarynsz; Kaczmarczyk z Andrychowa na posadę kapelana w schronisku fundacyi księcia Lubomirskiego w Krakowie; Kluka z Jeleśni do Andrychowa; Kowalczyk z Lubnia na kapelana i katechetę Zakładu w Sierszy; Michalak z Pisarzowic na ekspozyta w Izdebniku; Figwer z Chrzanowa do Łętowni; Jabłoński z Frydrychowic do Chrzanowa; Woźniak z Łętowni do Wieprza; Piekarczyk z Wieprza do Wilamowic; Chowaniec ze Spytkowic do Trzebini; Caputa Józef (junior) z Rudawy do Jaworznia; Szwed do Rudawy. — Ks. Rzeszódko odwołany z posady wikaryusza w Jaworzniu dla dalszych studyów. Ks. Jerzy Glatz, ekspozyt w Izdebniku, przeszedł dla wieku podeszłego i choroby w stan deficyentów.

Z „Sokoła“ krakowskiego donoszą nam: Nauka gimnastyki rozpoczyna się w rozszerzonym i odnowionym zakładzie z dniem 1 września. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6—7 dla uczniów Towarzystwa, od 7—8½ dla członków młodszych; we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 dla pań, od 7—8 dla członków starszych. Nauka gimnastyki dla pań udzielana będzie przez egzaminowanych nauczycieli, na żądanie zaś, wyrażone przy wpisie, może być nauka udzielaną także przez nauczycielki. Wpisywać się można w kancelaryi Towarzystwa, gmach „Sokoła“ na I piętrze, codziennie od 6—8 wieczorem.

Prócz tego udzielane będą lekcye prywatne, zbiorowe i pojedyńcze dla panów, pań i dzieci, przez fachowych nauczycieli pod kierunkiem naczelnika, w zakresie gimnastyki higieniczno-racyonalnej, gier i zabaw gimnastycznych (lawn-tennis, krokiet, scherze, wolant, obręcze i t. p.) i wszystkich działów gimnastyki specyalnej, jako to: atletyki, zapaśnictwa, szermierki, gimnastyki wyższej, jazdy na kole, igrzysk i gier ikaryjskich, wyższej jazdy konnej, woltyżowania na żywym koniu i jazdy na pano. Zgłoszenia na lekcye prywatne przyjmuje naczelnik codziennie od godziny 3—5 w kancelaryi grona nauczycielskiego, gmach „Sokoła“ na dole; w zakresie jazdy konnej kierownik ujeżdżalni pod Kapucynami codziennie od 9—11.

Złożenie egzaminu. Pp. Stanisław Michalski, Kazimierz Służewski i Zygmunt Wyrobek, nauczyciele Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie, złożyli przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie w dniu 22 b. m. z odznaczeniem egzamin państwowy z gimnastyki.

Konferencya nauczycieli powiatu krakowskiego odbyła się d. 27 sierpnia b. r. w sali uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem p. Józefa Spisa, inspektora szkół ludowych, w obecności delegata p. Kazimierza Laskowskiego, który przywitał zgromadzonych serdecznemi słowy, wyrażając szacunek całemu stanowi nauczycielskiemu wogóle, a szczere uznanie nauczycielstwu powiatu krakowskiego, które po bożemu, gorliwie i skutecznie pod przewodnictwem światłego i serdecznego przyjaciela nauczycieli, p. inspektora Spisa, pracuje.

Przewodniczący konferencyi podziękował delegatowi za uznanie, troskliwą opiekę i serdeczną miłość ku nauczycielstwu, poświęcił dalej kilka słów pamięci zmarłej nauczycielce Maryi Buszczakowskiej z Rybnej i ks. Markowi Eugeniuszowi, Cystersowi i nauczycielowi z Mogiły. Zgromadzeni nauczyciele mieli miłą sposobność wyrazić serdeczne życzenia p. Andrzejowi Myszalowi, kierownikowi szkoły z Zabierzowa, z powodu jego 40 letniego jubileuszu służby i p. Matenszowi Bieleckiemu z Bielan z powodu ukończenia 50 roku służby. Obydwaj jubilaci, ozdobieni srebrnemi krzyżami zasługi z koroną, pozostają nadal w czynnej służbie na pożytek kraju i ojczyzny. Na cześć szanownych ju-

---

mieszkałych, aby mu wyjednali przebaczenie u stolicy apostolskiej. Oczywiście poznano się na figlu nędznika i zabiegi spełzły na niczem, a tymczasem energiczny ks. Czudowski publicznie wykazał bezecność Sęczykowskiego tak, że go opuścili wszyscy, i nawet felczer nie chciał go leczyć w potrzebie.

Ostatecznie Sęczykowskim pogardzali nietylko katolicy, ale i prawosławni, zwłaszcza gdy nie stało nikczemnego protektora Sęczykowskiego, ministra hr. Tołstoja, który podle się wysłużywszy swemu panu, zszedł do grobu, poprzedzony tam przekleństwem samych Rosyan. Teraz siedział już łotr Sęczykowski ciszej w Omsku, pobierając pensyę carską dożywotnią za spełnione łotrostwa. Ale rok 1889, w którym zmarł czcigodny metropolita Gintowt, obudził znowu jego nadzieje. Więc gdy zamianowano ks. Dowgiałłę Apolinarego administratorem archidyecezyi, napisał on do niego obszerny list 22 listopada, w którym piorunował na rzekomy teroryzm zmarłego metropolity, wykręcając się ze wszelkich popełnionych zbrodni, zaświadczając niby prawowierność i łasząc się chytrze do stóp administratora archidyecezyi. Ten jednakże listem z 19 stycznia 1890 roku z całą szlachetnością prawowiernego kapłana odpowiedział Sęczykowskiemu kategorycznie, wyłuszczając mu w sposób bardzo objektywny, ale stanowczy, jego nikczemność i wskazując stolicę apostolską, jako jedynie kompetentną do dania absolucyi takiemu przestępcy w kościele. Ta odpowiedź całkiem zwichnęła zamiary podłego zuchwalca.

Zresztą człowiek to stary (ma dziś 64-ty rok), zrujnowany rozpustą i osłabiony organicznie, a przytem wobec prawowiernego nowego metropolity Kozłowskiego pozostał całkiem w cieniu, skazany na ogólną pogardę i straszliwe wyrzuty sumienia!...

Sic transit gloria mundi! ale podła sława Sęczykowskiego nie przeminie nigdy na kartach dziejów naszych i kościoła katolickiego pod okrutnem jarzmem Moskwy!... *aa...*

bilatów odbył się wspólny obiad w jednej z restauracyj krakowskich.

Równocześnie z konferencyą odbywał się w tym samym gmachu I-szy wiec księży katechetów z kraju. Z uwagi, iż obrady ich mają podobne cele, konferencya uchwaliła, wśród gromkich oklasków, wysłać wiecowi pozdrowienie z życzeniami osiągnięcia pomyślnych rezultatów z obrad. — Od przewodniczącego wiecu ks. dr. Antoniego Trznadla nadesłano konferencyi następujące pismo: „Pierwszy wiec katechetów dziękuje najuprzejmiej szanownej konferencyi za pozdrowienie i życzenie, życząc wzajemnie błogosławieństwa bożego obradom i pracy szanownej konferencyi". — Pismo to przyjęto wśród oklasków do miłej wiadomości.

Przedmiotem obrad tegorocznej konferencyi było uchwalenie szczegółowych planów lekcyjnych dla szkół typu niższego. Uchwalono, aby opracowane plany p. Antoniego Ślósarczyka dla szkół 1 klasowych, pp. Rozalii Szewczykównej i Kamili Piekarskiej dla szkół 2 klasowych, p. Wincentego Woźnego dla szkół 3 klasowych, p. Ludwika Kołodziejczyka dla szkół 4 klasowych bez zmiany, jako gruntownie opracowane, wydrukowano i udzielono do użytku dla nauczycieli powiatu krakowskiego, a to celem ujednostajnienia postępowania we wszystkich szkołach, począwszy od września b. r.

Nauczyciele z Wiednia. 140 członków Stowarzyszenia domu nauczycieli w Wiedniu, do którego należą profesorowie, nauczyciele i nauczycielki wszelkich kategoryj szkół w Wiedniu i innych miejscowościach, przybywa w piątek dnia 6 września b. r. wieczorem do naszego miasta w celu zwiedzenia naszych osobliwości i kopalń w Wieliczce. Komitet, zawiązany przez tutejsze Towarzystwo pedagogiczne, zajmie się umieszczeniem gości, którzy zabawią przez dwie doby. Komitet poszukuje dla nich mieszkania i ma nadzieję, że znajdą się w naszem mieście gościnne osoby, które raczą u siebie umieścić pedagogów czy to bezpłatnie, czy też za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Aleksander Pająk, dyrektor szkoły na Kleparzu.

Korpus wakacyjny bocheński przejechał dziś przez Podgórze do Kalwaryi, a wraca wieczorem. Jutro w niedzielę po południu odbędzie się w ogrodzie sokolim w Bochni popis młodzieży korpusu. Przy ćwiczeniach przygrywać będzie muzyka młodzieży gimnazyalnej bocheńskiej, a dochód przeznaczono w połowie na korpus wakacyjny, w drugiej połowie na mundurki dla ubogiej młodzieży gimnazyalnej w Bochni.

Dyrekcya ruchu kolei państwowej ogłasza zaprowadzenie dodatku II do taryfy i przepisów taryfowych z dnia 1 stycznia 1895 dla przewozu osób i pakunków na kolejach lokalnych, na których taryfa strefowa nie znajduje zastosowania.

Z dniem otwarcia ruchu na kolei lokalnej Postelberg-Laun wejdzie w życie powyżej wymieniony dodatek. Takowy zawiera postanowienia dla przewozu osób i pakunków, oraz skorowidz odległości kilometrowych powyższej kolei lokalnej. Egzemplarze dodatku tego są do nabycia po cenie 5 groszy w generalnej dyrekcyi i w kolejowych dyrekcyach ruchu.

Ślub W Krzeszowicach odbył się w miejscowym kościele parafialnym ślub panny Jadwigi Albusówny, córki łowczego dóbr hr. A. Potockiego, z p. Aleksandrem Świerzyńskim, towarzyszem sztuki drukarskiej, synem zmarłego artysty-malarza i profesora.

Teatr letni Juliana Myszkowskiego daje dziś farsę w 5 obrazach p. t. „Na krakowskim bruku" z tańcami i śpiewami przez C. Danielewskiego.

Jutro w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: Po południu o godzinie 4 „Nasze Paryżanki" C. Danielewskiego, dochód na „Dom przytuliska" uczestników powstania z r. 1863/4. Wieczorem o godz. 8 ulubiony wodewil w 6 obrazach L. Krema i K. Lindaua, muzyka Leopolda Kuhna, pod tyt. „Biedna dziewczyna".

W poniedziałek dnia 2 września „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 3 aktach pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta. W roli Jana Grenicheux wystąpi p. W. Rapacki (syn).

Dodatki drożyźniane. Dowiadujemy się z przyjemnością, że dodatki sustentacyjne otrzymali już nauczyciele szkół średnich IX i VIII rangi — i to w kwocie po 175 złr. za trzy kwartały r. 1895.

Poświęcenie nowej cukierni. W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie lokalu nowo otwartej cukierni p. Józefa Siermontowskiego przy ulicy Brackiej. P. Siermontowski jest Krakowianinem, a po dłuższej praktyce tak w kraju jak i za granicą, i po dziesięcioletniem samoistnem prowadzeniu cukierni w Tarnowie, otworzył w mieście naszem wyrób ciast i cukrów. Nowej firmie przesyłamy życzenia powodzenia.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę po południu koncert 14-letniej p. Langhamer, uczennicy wiedeńskiego konserwatoryum, która wykona na cytrze rozmaite utwory muzyczne. Oprócz tego odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 p. p. pod kierunkiem kap. p. Maleczka.

Uczta wojskowa. Na cześć generalnego inspektora armii, generała broni bar. Schönfelda, odbył się wczoraj obiad w koszarach arcyksięcia Rudolfa, wydany przez oficerów 13 pułku. Na obiedzie oprócz gościa, obecni byli komendant I korpusu hr. Albori i cała generalicya tutejszej załogi. Podczas uczty przygrywała muzyka tegoż pułku pod osobistym kierunkiem kap. p. J. N. Hocka.

Zamach w sądzie. W głośnej sprawie Aleksandra Seidla o usiłowane morderstwo sędziego Dąbrowieckiego odbędzie się rozprawa w sądzie kasacyjnym w Wiedniu dnia 14 października b. r.

Cholera w Galicyi. Urzędowa „Wiener Ztg." ogłasza sygnalizowane wczoraj telegraficznie pismo hr. Kielmansegga, jako ministra spraw wewnętrznych, do wszystkich namiestnictw w sprawie środków zaradczych przeciw cholerze. W piśmie tem zwrócono uwagę na potrzebę przestrzegania czystości po miastach, utrzymywania studzien w należytym porządku, desinfekcyonowania miejsc zanieczyszczonych i t. p., przyczem zaznaczono z naciskiem, aby nie narażano gmin na zbyt wielkie koszta.

W Tarnopolu, jak donosi wiedeński dziennik urzędowy, był 29 b. m. jeden wypadek śmierci na cholerę, oprócz tego jednak nikt nie zachorował.

Wyścigi międzynarodowe cyklistów we Lwowie. Na torze „Lwowskiego klubu cyklistów" odbędą się w niedzielę dnia 8 września b. r. o godz. 3½ popołudniu wyścigi międzynarodowe. Biegów będzie dziesięć, a mianowicie: 1) Wyścig nowicyuszów na rowerach 2000 m. 2) Wyścig na rowerach podwójnych (tandemach) 5000 m. 3) Konkurs w jeździe powolnej na rowerze 200 m. 4) Wyścig główny na rowerach 10000 m. 5) Konkurs w jeździe rejowej. 6) Wyścig na rowerach o mistrzowstwo „Lwowskiego klubu cyklistów" za r. 1895/6 3000 m. 7) Konkurs o rekord lwowski na 400 m. 8) Wyścig krajowy na rowerach 5000 m. 9) Wyścig z wyrównaniem na rowerach (Safety handicap) 1 mila angielska = 1609 m. 10) Wyścig z wyrównaniem na rowerach podwójnych (Tandem-handicap) 3000 m.

a) Do wszystkich wyścigów z wyjątkiem 6 i 8 dopuszczeni są cykliści posiadający kwalifikacyę amatora w myśl przepisów „Niemieckiego Związku Cyklistów" (Deutscher Radfahrer Bund).

b) Wpisowe do wyścigów 1, 3, 8 i 9 wynosi 2 korony — do innych wyścigów i konkursów 3 korony. Przy zgłoszeniach do wyścigów na tandemach przypada za każdą parę jeźdźców — w konkursie jazdy rejowej za każdy klub, lub towarzystwo tylko jedno wpisowe.

c) Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmować będzie do 3 września b. r. godziny 8 wieczór, p. Józef Romaszkan we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 23, I. piętro.

Bilety wstępu na wyścigi można nabywać w księgarni Zadurowicza i Jakubowskiego, ul. Karola Ludwika L. 3.

Wyjaśnień wszelakich udziela p. dr. Fryderyk Kratter, ul. Mickiewicza L. 12.

II Zjazd aptekarzy polskich rozpoczął się 27 b. m. rano w Poznaniu. Uczestników ze wszystkich trzech zaborów przybyło około siedmdziesięciu. Zebranie zagaił p. Szymański, poczem wybrano prezesami na czas pierwszych dwóch dni obrad pp. Redyka z Krakowa, Włodzimirskiego ze Lwowa, Kościńskiego z Warszawy, a na sekretarzy pp. Bryndzę z Kalisza i Dewechy ze Lwowa. Na dzień trzeci zaś wybrani zostali prezesami pp. Szymański z Płocka, Kajetanowicz, aptekarz i burmistrz miasta Zaleszczyki w Galicyi, i p. Świetliński z Warszawy, sekretarzami zaś pp. Gronowski z Węgrowa i Saski z Kalisza. Pierwszym prelegentem był p. Mąkowski z Kostrzyna, który odczytał bardzo interesującą rozprawę: „Drogerye i ich stosunek do aptek". Jako drugi prelegent wystąpił p. Zawałkiewicz ze Lwowa i zdał sprawę z najnowszych prac nad cukrami.

Onegdaj odbyła się w hotelu Francuskim wspólna uczta, która zgromadziła nietylko uczestników, ale i znaczny zastęp gości z miasta i z prowincyi. Nastrój był podniosły, a przytem bardzo serdeczny. Pierwszy toast wzniósł aptekarz p. Jagielski w imieniu komitetu urządzającego na cześć gości na temat „Bóg w dom, gość w dom". Następnie aptekarz i radny miasta Krakowa p. Redyk pił zdrowie duchowieństwa wielkopolskiego, a przedewszystkiem poznańskiego, które dla prac zjazdu tak wielkie okazało zainteresowanie, a wzniósł toast ten w ręce obecnego na uczcie ks. kanonika Kubowicza, który w równie serdecznych słowach podziękował. P. Włodzimirski ze Lwowa toastował w bardzo podniosłych i pięknych słowach na cześć pań, a p. Ignacy Szymański na cześć komitetu urządzającego i obywatelstwa poznańskiego, P. Speichert z Obornik pił na pomyślność i dalszy rozwój polskiego stanu aptekarskiego, a p. mecenas Woliński wzniósł toast ostatni: „Kochajmy się". Po uczcie nastąpiła ochocza zabawa, która trwała do rana.

Ostatniemu zebraniu przewodniczył p. Szymański z Płocka. Po zagajeniu odczytano dalsze telegramy: Ze Lwowa od aptekarzy Galicyi wschodniej i Towarzystwa aptekarskiego, z Krakowa od zarządu Towarzystwa farmaceutycznego, od kolegów z Warszawy i Zamościa i od dr. Chłapowskiego z Kissingen. Z kolei nastąpił odczyt Szczerbińskiego, aptekarza z Poznania: „O rozwoju bakteryologii i jej wpływie na farmacyę". Na tem zakończono obrady specyalne.

Co do miejsca i czasu przyszłego Zjazdu zgodzono się jednogłośnie, że przyszły, to jest trzeci Zjazd aptekarzy polskich, ma się odbyć za dwa lata w Krakowie.

Rusini w Pradze. O pobycie Rusinów z Galicyi w Pradze donosi „Kuryer Lwowski":

Przed kilku dniami było w Pradze 58 Rusinów z pod sztandaru „Haliczanina". Panowie ci przemawiali zawsze po russku i na pozdrawiania Czechów odpowiadali rosyjskiem: urra! Spodziewaćby się należało, że okrzyczani za moskalofilów Czesi będą wobec tego sławili Rosyę i grali hymny rosyjskie, tymczasem rzecz miała się inaczej. Czesi powitali tych panów, jak każdych gości, uprzejmie; zagrali im na powitanie hymn ruski, lecz osnuty na tle „Szcze ne wmerła Ukraina". Wiceprezydent miasta dr. Podlipny przemowę swą rozpoczął słowy: „Wy ludu Szewczenków, wy wiecie, co znaczy cierpieć, wiecie też, że wszelka władza pochodzi od ludu, ale od ludu wykształconego" i t. d. Witający Rusinów imieniem prezydyum wystawy dr. Szubert, mówiąc o Galicyi, podnosił przedewszystkiem „kwitnącą sztukę polską, która śmiało może współzawodniczyć z sztuką każdego innego narodu", później dopiero mówił o pracy Rusinów.

Manewry rosyjskie. Od dnia 9 do 13 września odbywać się będą pod Oczakowem wielkie manewry pod naczelnym kierunkiem komendanta odeskiego okręgu wojskowego, hr. Mussin-Puszkina. W manewrach wezmą udział dwa korpusy armii pod wodzą generałów Czetinina i Filipowa, których zadaniem będzie obrona Oczakowa przeciw nieprzyjacielskiemu atakowi.

Moralność niemieckich liberałów. Piszą nam z Cieszyna:

Wszystkie gazety doniosły, że miasta Skoczów i Strumień uchwaliły protesty przeciw polskiemu gimnazyum w Cieszynie. Zasięgnęliśmy w tej sprawie bliższych wiadomości i dowiedzieliśmy się z zupełnie pewnego źródła, że taki protest w Strumieniu uchwalony nie został. To samo można powiedzieć o Skoczowie. Fakt jest, że dr. Haase wystosował listy do Rad gminnych owych miast, błagając je o owe protesty. Telegramy do gazet o zapadłych uchwałach były tylko na to wysłane, aby zmusić moralnie owe Rady gminne do pożądanych uchwał. Ale tym razem nie udało się nadużywać spokojnych mieszkańców owych miast do agitatorskich celów. Mieszczanie dobrze wiedzą, że jeżeli dr. Haase nie był w stanie przeszkodzić udzieleniu pozwolenia na otwarcie gimnazyum, iż wpływ jego równa się już zeru. Chcą też z polską ludnością żyć w zgodzie, bo sami zaliczają się w ogromnej większości do Polaków. Teraz pytamy się, czy partya, która posługuje się fałszem, zasługuje na to, aby ją brano na seryo?

Ostrożność przy zakupnie ryb wędzonych. W lecie psują się ryby bardzo szybko, a psując się, wytwarzają w sobie rodzaj trucizny, która po spożyciu może spowodować różne szkodliwe następstwa. Handlarze ryb, by nie tracić z powodu nadpsucia się towaru, wędzą często takie mniej lub więcej nadpsute ryby i puszczają w świat. Wędzenie powstrzymuje wprawdzie psucie się ryby, ale nie niszczy trucizny, jaka się już w rybie utworzyła. Ostrożnie przeto przy zakupnie ryb wędzonych, a jeszcze ostrożniej przy jedzeniu. Skoro tylko ryba ma smak nieprzyjemny, należy ją natychmiast wyrzucić i nie żałować tych kilku centów za rybę zapłaconych, bo zatrucie się może spowodować następnie nierównie większe wydatki.

Skarb w książce. Przed kilku dniami na klinice w Turynie jeden z tamtejszych asystentów, dr. Viccarelli, pożyczył sobie do czytania kilka książek z biblioteki tegoż zakładu. W jednej z tych książek znalazł pomiędzy kartkami 40.000 lirów w papierach. Książka ta pochodziła z prywatnej biblioteki dra Giordano, którą tenże, umierając przed dwoma laty, wraz z innemi zbiorami bibliotecznemi, testamentem przekazał na rzecz kliniki turyńskiej.

Jad wężowy. „Przegląd lekarski" donosi, iż prof. T. R. Fraser w Edymburgu doszedł do przekonania, że jad wężowy należy do tych czynników szkodliwych, do których ustrój zwierzęcy można przyzwyczaić. Fraser zrobił w tej mierze doświadczenia z najstraszniejszym pod względem swego działania jadem okularnika z Indyj wschodnich i jadem innych wężów. Teraz udało się już Fraserowi otrzymać surowicę przeciw jadowi wężów skuteczną, którą nazwał „antywenina", a która działa jeszcze w 30 minut po zapuszczeniu jadu wężowego. Ponieważ śmierć człowieka, ukąszonego przez węża jadowitego, następuje w 3 do 24 godzin, byłby więc czas na zastosowanie środka rzeczonego. — Wobec tego, że do dziś dnia nie znamy żadnego środka niezawodnego przeciw skutkom ukąszenia przez węże jadowite, a wskutek ich ukąszeń ginie w ciepłych krajach mnóstwo ludzi (w samych Indyach wschodnich 20.000 ludzi rocznie), są dalsze badania w tym kierunku konieczne.

Gruźlica. M. Kirchner badał bakteryologicznie pył z podłogi, mebli i innych przedmiotów, znajdujących się w salach, zajętych przez suchotników, których plwociny zbierano starannie do osobnych naczyń, następnie wyjaławianych. Do zbierania w celu badania używano małych gąbek, również wyjałowionych. Na 42 świnek, szczepionych pyłem w ten sposób uzyskanym, zginęła z gruźlicy tylko jedna i to szczepiona pyłem, zebranym z nocnego stolika suchotnika ciężko chorego.

Choroby zakaźne w Austryi w r. 1894. Ospa z 19.669 przypadków spadła na 6.829, płonica pojawiała się wszędzie, liczba przypadków dławca i błonicy wzmogła się o 7.365, nadzwyczaj licznie ukazywała się odra. Liczba przypadków duru brzusznego przekraczała 20.000, z 4.450 zgłoszonych przypadków duru plamistego wypadło na Galicyę 4.425, reszta na Bukowinę, Morawy, Czechy i Austryę Niższą. Czerwonka zmniejszyła się. Gorączkę połogową spostrzegano w 1.299 przypadkach.

Zakład dla moralnie zaniedbanych kobiet. Z Poznania donoszą, iż hrabianka Potulicka z Potulic nabyła w Winiarach pod Poznaniem nieruchomość za 26.000 marek i zamierza urządzić tam zakład dla moralnie zaniedbanych kobiet.

Wyższe wykształcenie naukowe w Szwajcaryi. Szwajcarskie biuro statystyczne ogłosiło następujące dane, dotyczące liczby osób, kształcących się w wyższych zakładach naukowych w Szwajcaryi w ciągu półrocza zimowego 1894/5 r.: Ogólna liczba osób, uczęszczających na wykłady, wynosiła 3.813, w tej liczbie 600 kobiet. Cyfry powyższe dzielą się w następujący sposób: studentów 2.757, studentek 362; słuchaczów 456, słuchaczek 238. Teologii poświęcało się 449 osób (290 protestantów i 159 katolików), w tej liczbie jedna dama z Genewy; prawa 610 osób (7 kobiet), medycyny 1.081 (221 kobiet), filozofii 1.676 (38 kobiet). Co się tyczy narodowości, z 3.119 studentów i studentek 1.847 osób (38 kobiet) urodziło się w Szwajcaryi, a 1.272 (324 kobiet) są cudzoziemcami. Niemcy dostarczyły 394 osób (49 kobiet), Rosya 366 osób (212 kobiet), Bułgarya 146 (7 kobiet).

Mianowania. Namiestnik zamianował sekretarza pow. Stanisława Wielkopolskiego oficyałem namiestnictwa; kancelistów namiestnictwa: Fr. Mandelę, Włodz. Żerebeckiego, Adama Panatowskiego, Kazimierza Koczorowskiego i Antoniego Skrockiego sekretarzami powiatowymi; oraz kwieskowanego kancelistę namiestnictwa Leopolda Papierkowskiego i kancelistę skarbowego Jana Piekarza kancelistami namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Karola Solarika z Rzeszowa do Żydaczowa, Józefa Kocoła z Niska do Rzeszowa, oraz przeznaczył kancelistę namiestnictwa Jana Piekarza do służby przy starostwie w Dobromil.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. — Kraków, 31 sierpnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 6·90 do 7·50. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 5·80 do 6·35. Żyto węgierskie od 6·45 do 6·70. Jęczmień od 5·60 do 6·55. Owies z opłatą akcyzową od 5·60 do 6·30. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·15 do 1·25. Masło za garniec od 2·75 do 3·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 31 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·6 mm	743·8 mm	743·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,8	+17°,2	+22°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	69 %	78 %	43 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	9	6

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Wiedeń, 31 sierpnia. „Wiener Ztg." ogłasza nominacyę inspektora przemysłowego, Arnulfa Nawratila, starszym inspektorem przemysłowym.

Wiedeń, 31 sierpnia. „Neue Fr. Presse" odwołuje wczorajsze doniesienie, jakoby decyzya co do mianowania nowego ministerstwa miała zapaść już dnia 14 września.

Wiedeń, 31 sierpnia. Wkrótce ma nastąpić utworzenie nowego senatu przy najwyższym trybunale administracyjnym. Senat ten rozpocznie czynności dnia 1 października b. r.

Wiedeń, 31 sierpnia. Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało już w głównych zarysach ustawę o czekach. Przy pracy tej uwzględniono w znacznej części opinie odnośnej ankiety.

Zadar, 31 sierpnia. W gminach wiejskich przy prawyborach zwyciężyli autonomiczni i chorwaccy oportuniści.

Hamburg, 31 sierpnia. Do Bismarka przybyła deputacya weteranów niemieckich, którzy przyjechali na uroczystości sedańskie. Bismark przyjął deputacyę i uczestników jej zaprosił na śniadanie.

Bruksela, 31 sierpnia. Senat przyjął 56 głosami przeciw 31 nową ustawę szkolną. — Były minister spraw wewnętrznych, Devolder, wstrzymał się od głosowania, podczas gdy Lejeune był jedynym z członków prawicy, który głosował przeciw ustawie szkolnej.

Gabinet, pomimo odniesionego zwycięstwa, znacznie nadwerężył swoje stanowisko, gdyż większość rządowa czuje się całą kampanią znękaną. Dyskusya w senacie okazała zresztą wielką nieudolność ministrów.

Senat odroczył dalsze posiedzenie do wtorku, aby ukończyć obrady nad nowelą gminną i o nadzwyczajnym budżecie. Sesya zamknięta będzie we czwartek.

Madryt, 31-go sierpnia. Marszałek Martinez Campos maszeruje (na wyspie Kubie) w kierunku do Puerto Principe, aby tam przeszkodzić koncentracyi rokoszan.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Lwów, 31 sierpnia. Wczoraj przybył arcyks. Piotr z Czerniowiec do Brzeżan na manewra dywizyjne. Arcyksiążę zamieszkał w pałacu hr. Potockiego i zabawi do 5 września.

Budziejowice, 31-go sierpnia. Pisma tutejsze w uroczystych wydaniach witają przyjazd cesarza.

Budapeszt, 31-go sierpnia. Poseł sejmowy hr. Gabryel Karolyi umarł nagle wczoraj w nocy na udar sercowy.

Berlin, 31 sierpnia. Socyalni demokraci zaniechali myśli urządzenia demonstracyj w dzień uroczystości sedańskich.

Berlin, 31 sierpnia. Statek niemiecki „Delphin" zderzył się 28 b. m. na Morzu Niemieckiem z korwetą „Gneisenau" podczas burzy i utonął. Statek „Delphin" nie wywiesił latarni. Dwóch ludzi, którzy wyskoczyli z pokładu, utopiło się. Resztę załogi uratował statek „Gneisenau".

Berlin, 31 sierpnia. Tutejsze poselstwo brazylijskie otrzymało z Rio de Jeneiro wiadomość, że w stanie Rio grande do Sul przywrócono pokój.

Demmin, 31 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj. Urzędowego przyjęcia nie było. Cesarz udał się przez miasto na manewra.

Spaa, 31 sierpnia. Królowa belgijska podczas przejażdżki wczoraj spadła z konia i zraniła się w głowę. Stan jej nie budzi obaw.

Hamburg, 31 sierpnia. Onegdaj odbył się wspaniały komers na cześć niemiecko-amerykańskich weteranów w sali Ludwiga. Uczestnikom dano medale pamiątkowe. Następnego dnia złożyli weterani z Ameryki u stóp pomnika dla poległych wieniec wawrzynowy, z napisem: „Od kolegów w Ameryce".

Paryż, 31 sierpnia. Poseł francuski w Pekinie doniósł ministrowi spraw zagranicznych, Hanotaux, że rząd chiński z powodu podniesionych reklamacyj okazał gotowość, co do wypadków w misyi Seczuen, ukarania winnych i zapłacenia 4 miliony odszkodowania.

Paryż, 31 sierpnia. Anarchista Cohen, który zaocznie zasądzony został na 20 lat przymusowych robót, został wczoraj przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany uwolniony.

Madryt, 31 sierpnia. Nowo mianowany ambasador na dworze wiedeńskim, msgr. Hoyos, wyjechał na miejsce przeznaczenia.

Petersburg, 31 sierpnia. Szef artyleryi petersburskiego okręgu wojskowego generał-porucznik Adamowicz mianowany został komendantem 18 korpusu armii.

Konstantynopol, 31 sierpnia. W sferach bliskich egzarchatowi bułgarskiemu zapewniają, że egzarcha Józef nosi się na seryo z myślą zwołania synodu i podania się do dymisyi, jeżeli w najbliższym czasie dla bułgarskiego kościoła rząd nic nie uczyni. Powód do dymisyi leży nietylko w dotychczasowem lekceważeniu wszelkich życzeń egzarchatu, ale w coraz dotkliwiej odczuwać się dającej nieprzychylności władz prowincyonalnych wobec bułgarskiego duchowieństwa. Porta np. żądała niedawno na podstawie nieusprawiedliwionych doniesień swych urzędników, odwołania biskupów z Uesküb i Köprili, egzarcha wszakże stanowczo się temu oparł, gdyż obaj biskupi spełnili tylko swój obowiązek i nie naruszyli w niczem ustaw. Egzarcha zażądał, aby ewentualnie rada państwa poleciła wdrożyć śledztwo w tej całej sprawie.

Sofia, 31 sierpnia. „Ag. Balc." donosi, że ministrowie Stoiłow, Petrow, Mincewicz i Madiarow wyjechali wczoraj do Polanki, skąd statkiem udadzą się do Ruszczuku, gdzie nastąpi otwarcie linii telefonicznej z Sofii do Ruszczuku. Ks. Ferdynand weźmie udział w uroczystości. Z powrotem zwiedzić mają ministrowie kilka miast.

Nowy Jork, 31 sierpnia. Z Central-City w Colorado donoszą, że tamże 13 górników skutkiem zalania kopalni straciło życie.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 31 sierpnia 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	Kurs w wal. austr. ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	—
Zjednoczony dług w srebrze	101	25
Austryacka renta złota	122	40
4% austryacka renta (marcowa)	101	35
4% węgierska renta złota	122	40
4% węgierska renta koron.	99	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1066	—
Akcye kredytowe	407	40
Londyn	120	85
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	12½
20 marek	11	81
20-frankówki za sztukę	9	59½
Banknoty włoskie	45	70
Dukaty austryackie	5	71

Wiedeń, 31 sierpnia. Ruble 129·50. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 16·30. Żyto na wiosnę 6·06. Pszenica na wiosnę 6·75. Owies na wiosnę 5·98.

Wiedeń, 31 sierpnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·80; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·90; 4% galic. fund. propinacyjnego 98·30; 4% listy banku krajowego 98·15; 4½% listy banku kraj. 100·60; 5% obligi banku krajowego 101·80; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 223·75; Akcye kolei lwowsko-czern. 326·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·75; losy z 1860 na 500 złr. 154·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 159·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 196·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 409·12; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 435·—; Länderbank na 200 złr. 284·90; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1066.

Berlin, d. 31 sierpnia. Godzina 2 minut 35 po poł. Austryackie kredyty 254·— mrk. Austryacka złota renta 103·75 mrk. Austryacka srebrna renta 101·20 mrk. Węgierska złota renta 103·75 mrk. Węgierska renta koronowa 100·— mrk. Austryackie banknoty 169·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·80 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na inserat znakomitej, kilkakrotnie premiowanej firmy p. Zygmunta Fluss z Berna. 2010

Spółka Wydawnicza Polska
w Krakowie
poleca następujące nowości:

Tarnowski St. Studya polityczne. 2 tomy, w 8ce, str. 478 i 451. Cena złr. 1 80, w oprawie płóciennej 3 złr., w półskórek 4 złr. (Treść: I. Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia. — Obrachunek „Przeglądu polskiego“ po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po Kongresie Berlińskim. — Cześć złemu uczynkowi! — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy w rzeczach kościelnych. — Mowy). 1808 8 8

Wężyk Franciszek, kasztelan, b. prezes Tow. naukow. krak. **Powstanie Królestwa Polskiego w r. 1830/31**, w 8ce, str. 283, z portretem autora. Cena złr. 2·50, w trwałej oprawie płóciennej 3 złr.

Finkel Ludwik Dr. Bibliografia historyi polskiej. Część II., zeszyt 1. Cena złr. 1·80.

„Haya“
puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci
polecony przez najznakomitszych lekarzy przeciw **wyprzaniom** i **wypryskom.**
Prawdziwy tylko z godłem „Opatrzność“.
Pudełko 35 ct.
Składy **w Krakowie** w aptekach pp. **Reiffera, Rosenberga, Wiszniewskiego.**
Główny skład rozsyłkowy
apteka K. Krzyżanowskiego, Lwów, ulica Kazimierzowska, L. 26.
1828 7 10



SKŁAD fortepianów i wypożyczalnia
dla Wiednia i prowincyi
A. Thierfelder
Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71.
Największy skład fortepianów, pianin i harmonij.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę. Bardzo niskie ceny za wypożyczanie. 677 10 52

Buchalter rutynowany
korespondent w niemieckiem i polskiem, poszukuje **zajęcia w Krakowie na kilka godzin dziennie.** — Zgłoszenia pod **I. P. 66** poste rest. **Kraków.** 1977 2 3

Winogrona kuracyjne
meranskie, vöslauskie i badeńskie oraz **wszelkie owoce południowe** poleca **handel win i łakoci** 1961 2 0
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotnie.

Paryż 1889 złoty medal.
500 koron w złocie
jeżeli **pasta Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych jak piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, trądziki, czerwoność nosa i t. d. i nie utrzyma cery lśniąco białej i młodzieńczo świeżej aż do późnych lat. To nie szminka! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie „**Pasty Grolicha, odznaczonej nagrodą,**“ są bowiem liche naśladownictwa.

Savon-Grolich, mydło do tego przynależne, 40 ct.

Grolicin pasta najlepszy środek przeciw łuskom, 60 ct.

Grolicha świeżo ulepszony, ołowiu nie zawierający **Hayr Milkon**, bardzo prosty środek do farbowania włosów 1 złr. i 2 złr.

Skład główny: J. GROLICH, Berno, do nabycia w każdej większej aptece i drogueryi. 1039 10 20

W Krakowie: w aptece W. Redyka, K. Wiszniewskiego i drogueryi G. Otowskiego.

Kamienica II-piętrowa
w Krakowie, przy ulicy Lenartowicza, L. 12, z wolnej ręki **pod przystępnemi warunkami do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Smolarskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 15, I piętro 1999 2 0

Nowy dom
jednopiętrowy, (południowa strona), **z parcelą budowlaną, nadający się dla każdego przemysłowca** jakoto: stolarza, ślusarza, blacharza, masarza; dla wyrobów betonowych etc, może być także ogród przed domem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania za dopłatą 7 000 złr 1884 5 0
Ulica Czysta L. 9, obok Dolnych młynów.

Prawdziwe ołomunieckie
serki
wysyła za zaliczką po 45, 55, 65, 80 centów za kopę 1997 2 30
fabryka serów W. Ospald'a w Mohelnicach (Müglitz) pod Ołomuńcem.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
Rynek, linia A-B, Telefon 150,
została zaopatrzona we wszystkie 1954 3 4
książki szkolne
Mapy, Atlasy i Globusy.

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska
i **English school for young ladies** w połączeniu
z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września. 1940 7 8

Nauka jest wykładana w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim: udzielane są również wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki. Duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień i programu nauk udziela w lokalu szkolnym z największą gotowością

Kraków, ul. Poselska, L. 20. **G. Rehefeld,** właścicielka zakładu.

Win Siedmiogrodzkich
górskich, naturalnych i najszlachetniejszych!
Szampana Siedmiogrodzkiego i Śliwowicy
dostarcza firma 1565 10 13
Józef B. Teutsch, Schässburg (Siedmiogród).
Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny
W. Zachariasiewicz, Lwów, ulica Akademicka, 3.

Cesarskie jubileuszowe losy na budowę kościoła po 1 złr.
Przedostatni tydzień!
Główna wygrana wartości 1875 7 0
30.000 złr.
Losy polecają w Krakowie: Józef Altstädter, dom bankowy, Zygmunt Gleitzmann, dom bankowy i Józef Landau, kantor wymiany.

Barbera pastylki Cascara
z czekoladową powłoką, od dawna przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający środek rozwalniający. Dostać można prawie w każdej aptece. Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber“** i znak ochronny.
Cena pudełka z 40 małemi lub 20 wielkiemi pastylkami **1 złr. 20 cent.; cena pudełka na próbę 35 centów.** 1191 46 75
Jedyne miejsce wyrobu i skład główny:
Apteka „zum heil. Geist“, Wiedeń, I., Operngasse 16.

Właściciele winnic i winiarze
BRACIA LENGAUER
pierwszy połud.-węgierski wyrób koniaku, Versecz (Węgry).
Rok założenia 1875. 1695 7 0
COGNAC
(pod kontrolą rządu. Liczba rozporz. 4195.)
wysyłka pocztą
do Niemiec, Austro-Węgier opłatnie do każdej stacyi pcoztowej,

		*	**	***	****	*****	kwiat
1 flaszka zawier. około 4 litry	złr.	7.10,	7.70,	9.60.	13.—,	17.—,	21.—
1 skrzynka 3 wielkie flaszki	złr.	4.80,	5.50,	7.—,	9 80,	12 80.	15.80
1 skrzynka 5 małych flaszek	złr.	4.18,	5.—,	6 20	—	—	—

po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.
Cenniki win i koniaku opłatnie i za darmo.

Najlepszem mydłem jest **mydło Schicht'a** ze znakiem **klucz.**



Nowy wynalazek. Patentowany.

Jego własności: Bardzo dobrze wysuszone, wybornie czyści, bardzo mało go ubywa w użyciu.
Czyste, za co się ręczy, i nie szkodzi ani bieliznie, ani rękom.

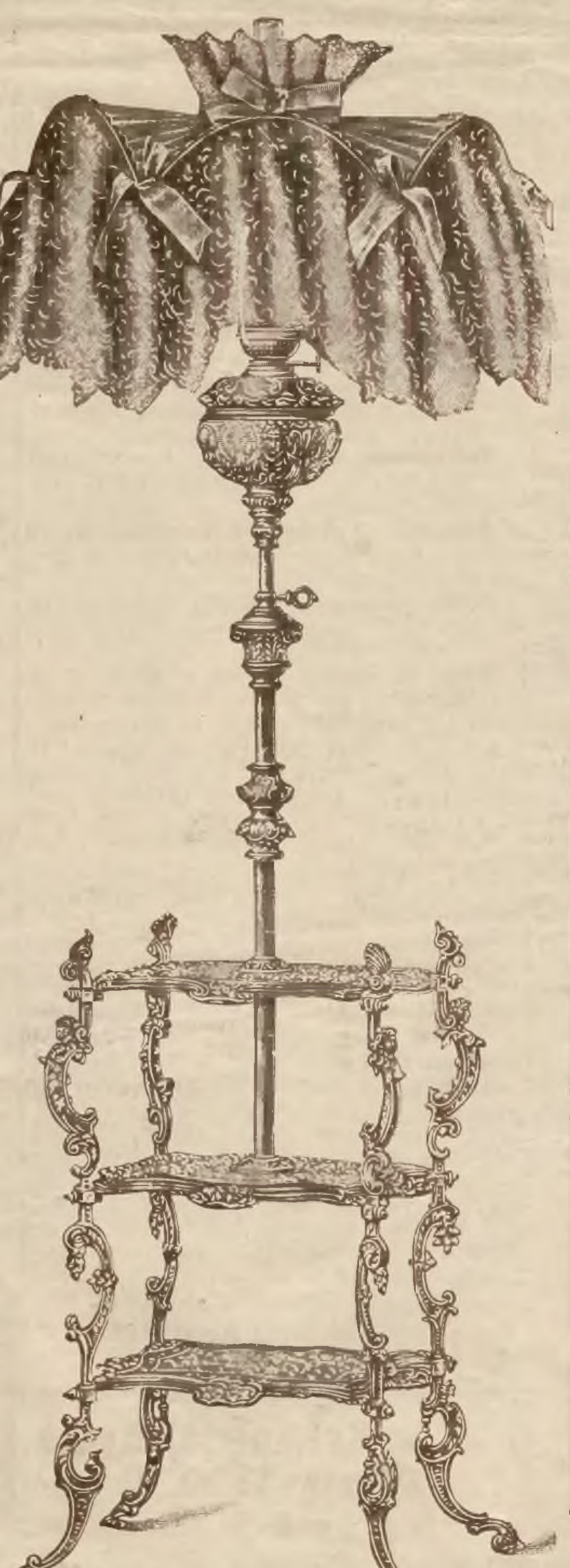
W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer, J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner, Jan Ekier, Jan Nagel, J. Kempler.** 1719 12 15

35 **Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.** 35

W. BAZES
w Krakowie, Rynek główny, pod L. 35,
(Krzysztofory)
Skład fabryczny szkła, porcelany, lamp i wszelkiego rodzaju flaszek „Akcyjnego Tow. dla przemysłu szkła dawniej Fried. Siemens“ w Neusattl-Elbogen i Dreźnie,

poleca swój bogato zaopatrzony **skład lamp, świeczników** i **pająków** z pierwszorzędnych firm zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak ulubionych **lamp stojących** *(Ständerlampen)* i słupowych z palnikami najlepszej konstrukcyi tańszych niemal o 50% niż z wiedeńskich fabryk.

Towary majolikowe i bronzowe i t. p. od najtańszych drobnostek do najozdobniejszych przedmiotów; oprócz towarów powyżej określonych, Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych i tak n. p.



12 **szklanek gładko szlifowan.** 54 c. | 12 **nożyków** z trzonkami majolik. 90 c. | 12 **solniczek małych** 60 c.

Garnitur stołowy z fajansu francus. albo porcelany, z deseniem, zawierający **40 sztuk 14 zł.**

Garnitur do mycia z fajansu francuskiego albo drezdeńskiego . . . . **złr. 3·20**

Garnitur stołowy porcelanowy z deseniem niezmywającym się, zawierający:
12 talerzy płytkich,
6 „ głębokich,
6 „ deserowych
1 półmisek długi
1 „ okrągły.
1 salaterkę.
1 kompotierkę,
1 sosierkę,
1 wazę,
złr. 6·40.

Garnitur porcelanowy do herbaty z ładnym deseniem, zawierający:
6 filiżanek,
1 cukierniczkę,
1 mlecznik,
1 czajnik,
złr. 2·90

12 filiżanek do herbaty, z prawdziwego fajansu francuskiego niezrównanej trwałości **złr. 2·64.**

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową, zawierający:
12 szklanek do wody,
12 kieliszków do wina,
1 karafkę na wodę,
1 karafkę do rumu,
2 kieliszki do wódki,
zł. 3·20.

12 **profitek gładkich** 36 c.

12 **muszli prawdziwych do pasztecików** 60 c.

12 płukanek kolorowych zł. 4·80

12 rzniętych podstawek p. noże i widelce 70 c.

Umywalnia żelazna z garniturem fajansowym francuskim **złr. 7.50.**



Talerze porcelanowe z deseniami gustownemi, nie zmywającemi się: płytki **12 ct.** głęboki **13 ct.** deserowy **9 ct.**

Urządzenie kuchenne zawierające 10 sztuk, między innemi:
1 młotek porcelanowy,
1 wałek „
1 cedzidło „
i t. d.
złr. 3·80

Przy zakupnie wypraw oraz urządzeń hotelowych i restauracyjnych odstępuję rabat; również udzielam na wypłaty osobom mnie znanym bez doliczenia nadwyżki. 915 19 40

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

35 **Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.** 35

Le 10 septembre
Mademoiselle Freis
ouvrira
un cours de langue française
qui aura lieu chaque jour le matin de 9—11 heures. Leçons particulières. Prix modéré. Les inscriptions se feront de 9—4.
S'adresser: **Rue Poselska, 23, I p.** (Couvent de St. Joseph). 1992 3 3

Zakład wychowawczo-naukowy W. Tobiczyka
dla uczniów szkół średnich publicznych i prywatnych, przeniesiony został na **ul. Łobzowską, 27, II piętro.**
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godziną 10—1 przed południem. 1953 2 4

Wyprawy dla młodzieży szkolnej
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie.

Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek
Kraków, ul. Floryańska 25, II piętro,
poszukuje i poleca 1701 7 12
nauczycielki i bony różnej narodow.

Drugi raz w życiu już nigdy
nie nadarzy się rzadka sposobność do nabycia za 1835 4 6
tylko złr. 4·25
następ wspaniałych przedmiotów:

10 sztuk 4 złr. 25 c. **10 sztuk 4 złr. 25 c.**



1 pierwszej jakości kotwicowy zegarek remontoar, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;
1 z imit. złota piękny łańcuszek pancerzowy z pierścieniem bezpiecz. i karabinerem;
2 pierścienie z imit. złota w najnowszym fasonie, wysadzane sztucznym brylantem, fałszywym turkusem i rubinami;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z figurami i patentowaną mechaniką;
1 śliczna damska brosza, paryski fason;
3 z imit. złota spinki do gorsu.

Te wszystkie praktyczne przedmioty w liczbie 10 kosztują razem tylko 4 złr. 25 ct.

Nadto **osobna niespodzianka za darmo,** a to w celu, aby moją firmę stale zachowano w pamięci.

Spieszyć się z zamówieniem, dopóki zapas starczy, gdyż podobna sposobność już się nie nie nadarzy nigdy.

Wysyła się każdemu za zaliczką.

Za niestosowne zwraca się pieniądze z wszelką gotowością, kupujący więc nie naraża się na żadne ryzyko. — Do nabycia jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską

Alfred Fischer
Wien, I., Adlergasse 12.

Zakład wodoleczniczy
przy ulicy św. Agnieszki, 5, Stradom, 1033 19 20
otwarty od 5 maja b. r.
Wszelkie procedury wodolecznicze i masaż odbywają się **według ordynacyi i pod kierunkiem lekarza.**



Najlepszym środkiem do zapuszczania twardych posadzek jest 792 16 19
Christoph'a lakier do posadzek.
Połysk zwierciadła! Nie wiele pracy!
Kraków: Szarski i Syn, Rynek gł., L. 6.

Folwark
oddalony pół mili od miasta Wieliczki, położony przy szosie, obejmujący 70 morgów gruntu ornego pszennego, 10 morgów doskonałych łąk, 69 morgów lasowiska i 20 morgów brzeziny oraz budynki, jest **zaraz** do sprzedania lub do zamiany na kamienicę w Krakowie.
Zgłoszenia pod adresem: **G. Otowski, Kraków.** 1889 5 6

H. Wierzycki w Tarnowie
poleca 1592 17 24
Przybory krawieckie, Roboty ręczne, Potrzeby toaletowe, Papiery i artykuły piśmienne.
Wysyła pocztą bez doliczenia opakowania.

Telefon Nr. 203. **APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA** Telefon Nr. 203.

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

1 główny skład materyałów aptecznych na Galicyę zachodnią,

utrzymuje na składzie i poleca wszystkie specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową,** znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** naturalne i sztuczne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **maść na piegi, Ziółka piersiowe** prawdziwe **Dr. W. Seeburgera, Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu.

Kompletuje i sprzedaje całe **Apteczki homeopatyczne.** **Wina lecznicze.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie. 906 20 52

Bergmann'a mydło liliowe

można nazwać śmiało i słusznie **najznakomitszem kosmetycznem mydłem toaletowem teraźniejszości,** gdyż łączy ono w sobie wszystkie własności, które mydło takie posiadać powinno. Jest ono zupełnie **czyste, łagodne, obojętne, nie drażni i nie wysusza skóry,** lecz sprawia, że **ona miękkie** i staje się **podatną.** Wskutek obfitej ilości kosmetycznych składników w niem się znajdujących **odświeża ono płeć, oczyszcza, wydelikatnia** i **nadaje jej lśniącej białości.** Żadne inne mydło w Austryi wyrabiane nie może się poszczycić taką wziętością, jak

Bergmann'a mydło liliowe

wyrobu

Bergmann'a i Spółki, Drezno-Tetschen n. Ł.

Na składzie po 40 centów prawie we wszystkich **aptekach, droguerych i składach perfum.** Trzeba strzedz się przed lichemi naśladownictwami i domagać się wyraźnie znaku ochronnego:

Dwaj górnicy. 857 5 5



Rowery

nowe i używane — sprzedaje po znacznie zniżonych cenach

BRENNABOR

F. Lord w Krakowie

ulica Floryańska, L. 55. 1914 6 6

Skład rowerów i warsztat reperacyjny.

Z powodu wyjazdu są **do sprzedania: palma wielkich rozmiarów z wazonem mosiężnym, samowar z chińskiego srebra, serwis herbaciany.** — Wiadomość: ul. Grodzka L. 7, III piętro, od 12 do 1. 1991 2 2

Subjekta

poszukuje handel galanteryjno-papierowy i drobiazgowy

Jana Budeka w Krośnie.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1998 2 3

W monarchii austro-węgierskiej

poszukuje się zdolnych **OSÓB,** które mają rozległe stosunki, do objęcia **małego, łatwo** w oczy wpadającego **zastępstwa.**

Zgłoszenia opłacone pod **„Vertretung"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek** Wiedeń, I. 1847 5 20

Wózek dla chorych

(fotel) nowy, parę sztuk **mebli i obrazów** 1995 **tanio do sprzedania.** 2 3

Ulica Podwale, L. 12, wiadomość u stróża.

Parowa destylarnia

WÓDEK POLSKICH

St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka L. 40,

poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 70 150

Agentów

do sprzedaży **losów prawnie dozwolonych** na raty w myśl artykułu XXXI ustawy z r. 1883 przyjmuje się pod bardzo 1664 korzystnemi warunkami 21 40

Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft, Adler & Comp., Budapest.

B. urzędnik biblioteki Ossolińskich we Lwowie, bibliotekarz ś. p. J. I. Kraszewskiego w Dreźnie, b. redaktor kilku pism, bibliograf i długoletni korektor-stylista wielu wydawnictw, poszukuje miejsca bibliotekarza, sekretarza, zarządzającego czytelnią, korektora-stylisty lub innego współpracownika w której redakcyi, księgarni, drukarni itp. Bliższej wiadomości udzieli Redakcya „N. Reformy". 1876

Folwark

o 100 morgach żyznej gleby, z dobremi 6 budynkami gospodarczemi i wielkim domem murowanym, w odległości jednej mili od Sambora, **zaraz może być sprzedany** lub **wydzierżawiony.** Dług hipoteczny 4 00 złr.

Bliższa wiadomość w administracyi **„Gazety Samborskiej" w Samborze.** 1944 3 3

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**

Słoik 60 centów. 143 100 0

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER

w Krakowie,, Rynek gł., L. 17

obok księgarni Wgo Friedleina,



poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój

Magazyn i Pracownię

wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów, odznaczających się trwałością i dokładnem wykonaniem.

Przyjmuje wszelkie **zamówienia** i **naprawy,** wykonywując takowe najstaranniej i **po cenach umiarkowanych.**

Srebro stołowe do wypraw gotowe na składzie.

Złoto, srebro i inne kosztowności kupuje lub przyjmuje w zamian. 1060 9 10

Utrzymuje na składzie także **wyroby z chińskiego srebra** po cenach fabrycznych.

Z poważaniem

Bolesław Armatowicz.

Kraków, Rynek, L. 17.

Restauracya „Zur gold. Kugel"

Wiedeń, I., Am Hof. ● Rok założenia 1683.

Podziękowanie i polecenie.

Ośmielamy się zwrócić uwagę naszych Szanownych Gości, jakoteż P. T. Publiczności, żeśmy **dnia 1 września 1895 r. restauracyę „Zur gold. Kugel"** odstąpili naszemu następcy p. **Franciszkowi Sitterowi,** dotychczasowemu restauratorowi **„Zum rothen Igel".**

Wyrażając niniejszem najgorętszą podziękę za okazywane nam zaufanie, prosimy zarazem obdarzać niem także naszego następcę, który posiada niepospolite zdolności w zawodzie restauratorskim, i w tej nadziei kreślimy się z wysokiem poważaniem

Jan i Józef Abel.

Objęcie restauracyi.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Gości, jakoteż licznych Przyjaciół, Znajomych i Życzliwych, że **dnia 1 września 1895** objąłem w drodze kupna **słynną od wieków restauracyę „Zur goldenen Kugel", I., Am Hof, w Wiedniu.**

Z mej **23-letniej** czynności jako kierownik i gospodarz restauracyi **„Zum rothen Igel"** znany, będę się starał usilnie, by odpowiedzieć należycie wszelkim wymaganiom co do **wybornej kuchni** i **dobrej piwnicy.**

Stale niniem mojem będzie podawać **tylko dobrze wystałe piwo pilzneńskie i szwechackie,** jakoteż najprzedniejsze **prawdziwe austryackie wina naturalne.**

Spodziewam się, że przez rzetelną usługę i przystępne ceny zadowolę moich **dawnych i nowych** gości, i w ten sposób ta **historyczna słynna restauracya „Zur goldenen Kugel", I., Am Hof, pozostanie nadal ulubionym i popularnym lokalem pomiędzy wiedeńskiemi lokalami restauracyjnemi** — Zapraszając moich wielce Szanownych Gości, Przyjaciół i Znajomych, jakoteż P. T. Publiczność do licznych i częstych odwiedzin, kreślę się z wysokiem poważaniem 1905 1 2

Franciszek Sitter, restaurator.

Magistrat miasta Krakowa

poszukuje **od 1 października 1895**

lokalu na pomieszczenie wyższych kursów żeńskich im. Dra Adryana Baranieckiego.

Lokal ten winien być **położony w środku miasta** lub w odpowiedniem oddaleniu od tegoż i obejmować **3 sale większe wykładowe i 3 mniejsze,** oraz **pomieszczenie dla służącego,** tudzież **piwnicę na opał.**

Sale wykładowe powinny mieć **dostatnie oświetlenie,** a jedna z nich, przeznaczona na naukę rysunków posiadać, o ile możności **światło północne, niczem nie zasłonięte, okna zaś takiej wielkości,** aby ich powierzchnia **równała się ¼ powierzchni podłogi.**

Właściciele realności, którzyby taki lokal mieli do wynajęcia, mogą złożyć ofertę wraz z podaniem warunków **najpóźniej do dnia 6 września b. r.** w sekretaryacie prezydyalnym. 1996 3 6

Kraków, dnia 28 sierpnia 1895 r.

HOTEL KLEIN

Kraków

ulica Gertrudy, 6

poleca się

1859 **pamięci P. T. Publiczności.** 8 10

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące zabezpieczone od rdzy. 791 20 26

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich, i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergerstrasse 6. **Katalogi darmo i opłatnie.**

Ważne dla Gospodyń!

Prawdziwa bursztynowa połyskowa

FARBA do PODŁÓG

z fabryki lakierów firmy

„Christoph Schramm"

jest, jak to uznano, najlepszą do zapuszczania podłóg tak nowych jak i starych, do lakierowania sprzętów kuchennych i gospodarskich każdego rodzaju: drewnianych, blaszanych i żelaznych.

Ostrzeżenie! Wobec licznych a lichych naśladownictw trzeba pilnie uważać, czy na każdej puszce znajduje się nazwisko

„Christoph Schramm"

naśladownictw nie przyjmować bezwarunkowo. 1676 10 16

Fabryki: Wiedeń, Offenbach n. M. i Berlin. Rok założenia 1837.

Wyłączny skład fabryczny dla Krakowa i okolicy u firmy **Szarski i Syn** dawniej **Stanisław Faintuch w Krakowie.**

Farbiarnia i pralnia chemiczna Piotra Utelskiego

806 43 78

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17,

przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie **materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe** itp w całości lub poprute.

Założono MEBLE FRANK **w r. 1835.**

Wiedeń, I, Krugerstrasse 5,

(St. Pöltnerhof) nächst der Kärntnerstrasse,

Wyroby stolarskie i tapicerskie.

Słynne **album mebli** wraz z cennikiem po złożeniu **1 złr. 50 centów.** 751 11 24

Książki szkolne

mapy, atlasy i globusy

są do nabycia 1931 3 5

w księgarni D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek, L. 17.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach 128 101 0

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr. 1.20
Znakomita kawa „Syriusz" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Akcyjne Towarzystwo

Tokajsko-Hegyaljackiej fabryki koniaku w Sátoralja-Ujhely



Herb ochronny.

poleca swój znakomity, przez liczne władze lekarskie za wyborny uznany i jako środek leczniczy polecany

DESTYLAT WINNY.

Po oryginalnych cenach fabrycznych dostać go można **w Krakowie w handlach korzennych i łakoci** pp.

Jana Miki, S. E. Löfflera, Michała Karasia itd.

Za prawdziwość jego ręczymy 1538 10 10

Za Dyrekcyę:

Dr. Edmund Nyomarkay,

ordynaryusz Domu chorych komitatu sempleńskiego.

Dr. Aleksy Székely.

Ostrzega się, by nie brać innego zamiast tego.

Baczność na herb ochronny.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że po 21-letniej pracy **w handlu towarów bławatnych** pod firmą **J. Koral w Krakowie,** wskutek dobrowolnej likwidacyi tejże firmy, występuję z handlu Wgo J. Korala z początkiem września b. r. i otwieram samodzielnie pod własną firmą

Maks Liebeskind

skład towarów bławatnych w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, L. 8.

Zawiadamiając o tem, mam zaszczyt zapewnić Szanowną Publiczność, że doświadczenie moje i zasady nabyte w handlu Wgo J. Korala będę się starał zużytkować ku zupełnemu zadowoleniu moich Szanownych Odbiorców i w ten sposób zaskarbić sobie względy, jakiemi się cieszył mój dotychczasowy szef Wny J. Koral.

1867 2 2 **Maks Liebeskind.**

Sensacyę

wywołują nowo wynalezione

oryginalne genewskie



złocone zegarki remontoar

(Savonete) z antymagnetycznym jak najdokładniej wykonanym werkiem. — Zegarków tych wskutek ich doskonałości i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze upełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fason: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1 złr. 50 ct.**

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład

Alfreda Fischera, Wien, I, Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem. 1834 4 6

Ostrzeżenie! Od niedawna sprzedają rozmaite firmy liche naśladownictwa powyższych jedynie prawdziwych złocistych zegarków, przez co rozgłos, jakim się cieszą nasze wyroby uznane za znakomite, jest na szwank narażony. Ostrzegamy rzetelnie każdego jak najusilniej przed kupowaniem lichych, nieużytecznych naśladownictw i oświadczamy niniejszem publicznie, że prawdziwe, oryginalne, genewskie zegarki remontoar nabywać można jak dawniej tylko u p. **Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12,** a zresztą nigdzie więcej.

L. 7.369
Ogłoszenie.
Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy krytej ujeżdżalni w obrębie koszar dla 3. pułku ułanów obrony krajowej w Rzeszowie,** przeprowadzoną będzie w Magistracie rozprawa ofertowa w terminie do 10 września 1895 godzinę 12 w południe.
Cena kosztorysowa 27.171 złr. 37 cnt., wadyum 5%. 2004 1 2
Bliższe warunki w Magistracie.
Z Magistratu miasta.
Rzeszów, 24 sierpnia 1895 r.
Burmistrz **Schott.**